

CENA EGZEMPLARZA 5
12-STRONNEGO zł

ILUSTROWANY

Prenumerata nies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

KURIER POLSKI

Rok III Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 23-42
Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07
Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12

Poniedziałek, dnia 31 marca 1947 r.

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-151
Konto bież. Bank Gosp. Spółd., Bydg. konto 8084
Konto bież. Bank Zw. Spółek Zar. w Bydgoszczy

Nr 88

Londyn bez wody do picia



Na skutek powodzi, we wschodniej części Londynu uległy zanieczyszczeniu rezerwuary wodociągów miejskich i ludność zmuszona była pobierać wodę w innych dzielnicach. Stanie w ogonkach, wchodzące w skład normalnych „sajęć” londyńczyków, powiększyło się więc o jeszcze jeden...

Spór w komisji ONZ dla badania sytuacji polit. na Bałkanach

SOFIA (obsł. wł.). Od 2 dni obraduje w Sofii komisja śledcza Rady Bezpieczeństwa, badająca stosunki na pograniczu greckim. Na ostatnim posiedzeniu wywiązała się dyskusja nad uprawnieniami komisji. Delegat amerykański zażądał, aby zbadano politykę bułgarską w stosunku do Macedonii, dowodząc, że północni sąsiedzi Grecji dążą do oderwania Macedonii. Delegat radziecki sprze-

ciwił się temu żądaniu stwierdzając, że badanie polityki bułgarskiej nie należy do kompetencji komisji. Dyskusja nad tym zagadnieniem trwa.

Danina we Włoszech

RZYM (obsł. wł.). Rząd włoski zatwierdził ustawę o daninie od majątku, ponad 3 miliony lirów. Danina ta będzie się wahała od 6 do 41 procent. Ustawa o daninie została zatwierdzona przez zgromadzenie konstytucyjne.

Międzynarodowy klub w Odesie



Jednym z objawów dążenia Związku Radzieckiego do braterstwa narodów, bez względu na rasę, pochodzenie i kolor skóry, jest założenie w Odesie „Międzynarodowego Klubu”, cieszącego się wielką popularnością i frekwencją. Zdjęcie przedstawia grupę zagranicznych marynarzy, którzy po obejrzeniu filmu „Muzykalna historia” wdali się w ożywioną rozmowę z bohaterką tego filmu, artystką radziecką — Zofią Fiedorową.

Stosunki anglo-radzieckie

MOSKWA (obsł. wł.). W Moskwie toczą się rozmowy nad rewizją traktatu anglo-radzieckiego, między radzieckim wicemin. spraw zagr. Wyszynskim, a ambasadorem brytyjskim w Moskwie, Patersonem. Wyszynski wyraził pogląd, że rozmowy zostaną prawdopodobnie sfinalizowane w trakcie bieżącej konferencji moskiewskiej.

Jednym z tematów rozmowy Stalina z Bevinem z ub. poniedziałek była sprawa rozszerzenia obrotów handlowych między obydwoma państwami, na co Stalin w rozmowie swej wyraził w zasadzie zgodę.

Krwawy wyczyn band ukraińskich UPA koło Sanoka

Zamordowanie gen. Świerczewskiego

uczestnika walk w Hiszpanii i współorganizatora armii polskiej

WARSZAWA (PAP). Dnia 28-go marca br. około godz. 10 rano w czasie inspekcji służbowej zginął od skrytobójczych kul ukraińskich faszystów UPA na drodze Sanok — Baligród generał brygady Karol Świerczewski, drugi wicemin. Obrony Narodowej, b. dowódca II Armii, bohater walk o Nysę Łużycką.

Zwłoki zostaną sprowadzone samolotem do Warszawy. Data pogrzebu zostanie podana do wiadomości.

Gen. Karol Świerczewski urodził się w Warszawie dnia 22. 2. 1897 r. w rodzinie robotniczej. W latach od 1909 do 1913 terminował w fabryce armatur, a następnie pracował jako tokarz metalowy w stolicy. W roku 1915 ewakuowano go wraz z fabryką Gerlacha, w której był zatrudniony,

do Rosji, gdzie w 1917 r. stanął po stronie rewolucji. Po ukończeniu walk pozostał w wojsku i wkrótce ukończył akademię wojskową. W latach 1936—1938 okrył się chwałą w walkach w Hiszpanii. Pod pseudonimem „general Walter” dowodził wpieryw 14 brygadą francuską w Hiszpanii, a następnie 35-tą dywizją międzynarodową. General cieszył się wprost legendarną sławą w Hiszpanii. W latach wojny, gen. Świerczewski był jednym z twórców wojska polskiego w Związku Radzieckim i wraz z I

Armią przeszedł szlak bojowy od Oki, aż do Wisty. Po oswobodzeniu Lubelszczyzny, gen. Świerczewski przystąpił do zorganizowania II Armii, która już w lutym 1945 r. wyruszyła na front i w kwietniu zajęła pozycję nad Nysą. Jedno skrzydło tej armii zajęło Budziszyn i doszło pod Pragę, a drugie dotarło aż po Drezno. Gen Świerczewski odznaczony był Krzyżami Grunwaldu I i II klasy, Krzyżem Virtuti Militari II klasy i całym szeregiem odznaczeń zagranicznych.

Komisja gospodarcza ONZ

NOWY JORK (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Rady Gospodarczo-Spo-

łecznej ONZ powołano Komisję Gospodarczą dla Europy. Celem Komisji jest pomoc w odbudowie krajów zniszczonych wojną. W skład Komisji wchodzi przedstawiciele wszystkich państw europejskich, należących do ONZ, oraz Stanów Zjednoczonych. Siedziba Komisji będzie w Europie. Jak wiadomo, inicjatywa stworzenia takiej Komisji wyszła od delegacji polskiej, która wysunęła ten wniosek w kwietniu ub. roku na pierwszym posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej.

Henryk Irszbiński

Przesł. Pam. Zarządu Wojewódzkiego i członek Zarządu Głównego S. P.

Pałaca kwestia

W „Poradniku Pracownika Społecznego” nr 4/5 z dnia 15 marca 1947 r., wydawnictwie Min. Informacji i Propagandy, ukazał się na czołowym miejscu artykuł pt. „Układ sił politycznych w Polsce”, pióra niej. Feliksa Baranowskiego. Autor, na tle wymyślonej przez siebie historii działalności obecnych stronnictw politycznych, zabawia się m. in. w ocenę Stronnictwa Pracy (dawniejszej Narodowej Partii Robotniczej), pisząc na ten temat, co następuje:

„W latach poprzedniej niepodległości istniały grupy robotnicze b. zaboru pruskiego, jak Narodowe Stronnictwo Robotnicze i Narodowe Zjednoczenie Robotnicze, które w maju 1920 r. utworzyły Narodową Partię Robotniczą. Partia ta przez cały okres 1920—1939 była na ogół tworem słabym. Opanowana przez elementy reakcyjno-klerykałne, stanowiła podporę dla rządów reakcyjnych różnych maści, a jednocześnie uprawiała walkę z klasowym ruchem robotniczym. Powstała w czasie wojny, z tradycji chrześcijańskich i katolickich, Stronnictwo Pracy, wbrew swej poprzedniczce NPR, stało się pozytywnym czynnikiem w kształtowaniu się rzeczywistości polskiej. Stronnictwo to poparło reformy społeczne, jak również i politykę zagraniczną Polski. Wpływy Stronnictwa Pracy wśród robotników są niewielkie, gdyż teren robotniczy jest opanowany przez PPS i PPR. Dlatego też bazuje ono przede wszystkim na drobno-mieszczaństwie. Stronnictwo Pracy w lecie ub. roku przeszło kryzys wewnętrzny, który zakończył się ustąpieniem ze stronnictwa grupy prawicowej. Grupa ta, według oświadczenia przywódcy stronnictwa, Feliksa Widy-Wirskiego, pod naciskiem większości prawowitych władz partyjnych musiała ustąpić, gdyż zaczęła godzić w najfundamentalniejsze podstawy demokratycznego Państwa Polskiego. Niewątpliwie dawne tradycje walki przeciwko ruchom demokratycznym, przyniesione z NPR, jeszcze w Stronnictwie Pracy pokutują i przyczyniają tej partii wiele kłopotu. Niemniej jednak stronnictwo to ma możliwości odegrania pozytywnej roli w życiu Polski.”

Zanim przystąpię do oceny „historycznych” twierdzeń i wniosków p. Feliksa Baranowskiego, zmuszony jestem ustalić pewne oczywiste fakty, zadające kłam sugestiom autora, inspirującym tendencyjnie pracowników społecznych w oficjalnym organie Ministerstwa Informacji i Propagandy.

Prawdą historyczną jest, że w latach poprzedniej niepodległości na terenie b. zaboru pruskiego istniała organizacja polityczna pn. „Narodowe Stronnictwo Robotnicze” (NSR) oraz robotnicza organizacja zawodowa pn. „Zjednoczenie Zawodowe Polska (ZZP). Natomiast „Narodowy Związek Robotników” (NZR) istniał wyłącznie na terenie b. zaboru rosyjskiego. Jak NSR i ZZP zasłużyły się w walce z niemczyzną o utrzymanie ducha polskości najszerzych warstw ludu polskiego i o obronę jego interesów materialnych, tak NZR położył wielkie zasługi w nieubłaganej walce z caratem (r. 1905) o prawa narodu polskiego do niepodległego bytu. Po uzyskaniu niepodległości z połączenia NZR i NSR powstała Narodowa Partia Robotnicza z szerokim programem, postulującym radykalne i głębokie reformy społeczne, jak np. nacjonalizacja przemysłu kluczowego i parcelacja ziemi, te reformy, których realizacji obecnie jesteśmy świadkami. Program Narodowej Partii Robotniczej podkreślał również znaczenie inicjatywy prywatnej w życiu gospodarczym, wpływało to bowiem z pozytywnej oceny indywidualnych wartości człowieka.

Że Narodowa Partia Robotnicza, jako czynnik polityczny, nie mogła odegrać w ówczesnym życiu państwowym należnej jej roli, to można to samo powiedzieć o innych partiach demokratycznych. Przyczyną są powszechnie znane i szukać ich należy w ówczesnym ustroju Polski i systemie jej rządów. Natomiast na odcinku zawodowym wpływy Narodowej Partii Robotniczej były dominujące. Zjednoczenie Zawodowe Polskie, ekspozytura zawodowa NPR, było najsilniejszą organizacją zawodową w Polsce przedwrześniowej, liczącą ponad 250 tys. członków. Tych prawd p. Feliks Baranowski nie chce dostrzegać, natomiast z całym spokojem przechodzi do stawiania zarzutów pod adresem Narodowej Partii Robotniczej, twierdząc, że:

1. Narodowa Partia Robotnicza opanowana została przez elementy reakcyjno-klerykałne;
2. że stanowiła podporę dla rządów reakcyjnych różnych maści;
3. że jednocześnie uprawiała walkę z klasowym ruchem robotniczym i

4. że dopiero Stronnictwo Pracy, powstałe w czasie ostatniej wojny z tradycji chrześcijańskich i katolickich, stało się, wbrew swej poprzedniczce — Narodowej Partii Robotniczej, czynnikiem pozytywnym w kształtowaniu się rzeczywistości polskiej, popierającym reformy społeczne, jak i politykę zagraniczną Polski.

Na poparcie swoich oskarżeń p. Feliks Baranowski nie podaje żadnych dowodów. Wobec tego ja mu udowodnię, że świadomie i celowo mija się z prawdą.

Ad 1 i 2. — Społeczeństwo polskie w r. 1926 w czasie reakcyjnej rebelii Piłsudskiego podzieliło się na dwa obozy, jeden popierający, drugi zwalczający zamach majowy. Ten rozłam dokonał się również na terenie stronnictw politycznych, jak. naprz. w PPS i NPR. Drobny odprysk NPR z postem Ciszakiem na czele, tzw. później NPR-lewica, poparł zamach Piłsudskiego i powstały w konsekwencji tegoż reżim sanacyjny z Brześciem i Berezą Kartuską. Natomiast demokratyczny trzon Narodowej Partii Robotniczej, zwany odąd NPR-prawica, potępił rebelię Piłsudskiego i zachował wroga postawę wobec reakcyjnego systemu sanacyjnego do końca jego istnienia. NPR-prawica współdziałała z akcją Centrolewu i w związku z udziałem w kongresie

Pamiętaj!

Terpentynowy
Krem

Upiększa i konserwuje obuwie

0113r



tej organizacji politycznej w Krakowie, przywódcy jej (Karol Popiel) łącznie z przywódcami innych stronnictw demokratycznych znaleźli się w Brześciu. W okresie trwania reżimu sanacyjnego liczni członkowie NPR-u prawicy zostali osadzeni w Berezach Kartuskiej i w więzieniach, terroryzowani i gnębieni za swoje przekonania demokratyczne (sp. Zygmunt Felczak, Stefan Brzeziński, sp. Antoni Szatkowski, sp. Franciszek Rochowiak, Henryk Trzebiński i inni). Klub parlamentarny NRP-prawicy 29 czerwca 1935 r. w zasadniczej deklaracji potępił ordynację wyborczą tzw. sławkowską, jako antydemokratyczną i godzącą w prawa ludu. Idąc konsekwentnie po linii zasad demokratycznych, ogłosili NPR-prawica bojkot wyborów w 1935 r., uzasadniając to stanowisko w swoim organie prasowym „Obrona Ludu” w artykule pt. „Wyjaśnienia na czasie” nr 88 z 25 lipca 1935 r. W artykule tego samego pisma pt. „W huraganowym ogniu ataków” nr 89 z dnia 27 lipca 1935 r., w artykule „Kroczą ścieżką, na której końcu przepaść” nr 90 z dnia 30 lipca 1935 r., gdzie m. in. powiedziano, że NPR staje na barykadach wolności politycznej i godności człowieka w Polsce w obronie zasad demokracji. Inicjatywę bojkotu sanacyjnych wyborów NPR-prawica podniosła jako pierwsza i decyzję swoją wprowadziła w czyn. W obronie zasad demokratycznych prowadziły zdecydowaną walkę organy partyjne NPR-prawicy, jak „Prawda” poznańska, „Obrona Ludu”, „Głos Robotnika”, „Demokrata” (organ Związku Młodz. Pracującej „Jedność”) ustawicznie konfiskowany oraz warszawskie organy partii kolejno kamykane „Zwrot”, „Odnowa” i „Nowa Rzeczpospolita”.

NPR-prawica nie ograniczała się jedynie do zwalczania antydemokratycznego reżimu sanacyjnego, lecz przeciwstawiała się wszystkim elementom politycznym w Polsce, które godziły w zasady demokracji, poprzez szeroką akcję oświatową i mobilizację sił demokratycznych, czego dowodem jest kongres połączeniowy NPR-prawicy z Chrześcijańską Demokracją w Warszawie w dniu 10 października 1937 r. Patronowali tej pracy ludzie takiej miary, jak sp. gen. Władysław Sikorski, sp. Ignacy Paderewski, sp. Wojciech Korfański, gen. Józef Haller, gen. Modelski, b. prezydent RP sp. Stanisław Wojciechowski i inni.

Tak w świetle faktów historycznych wyglądają zarzuty p. Feliksa Baranowskiego, że NPR opanowały elementy reakcyjno-klerykalne i, że NPR stanowiło podporę dla rządów reakcyjnych różnych maści.

Ad 3. — Jednym z podstawowych celów NPR-prawicy była obrona światła pracy przed zorganizowanym wyzyskiem kapitalizmu i obszarstwem, oparta o zasady programu chrześcijańsko-społecznego, nakreślonego przez encyklikę papieską „Quadragesimo Anno” i „Rerum Novarum”. Tym zasadom była NPR-prawica zawsze wierna, jak wierne im jest dzisiejsze Stronnictwo Pracy. Tymi zasadami Narodowa Partia Robotnicza różniła się, a Stronnictwo Pracy zawsze różni się będzie od ruchów klasowych, opartych na światopoglądzie materialistycznym. Ideowe ściąganie się światopoglądu chrześcijańsko-społecznego z światopoglądem materialistycznym jest naturalną konsekwencją zasad wyznawanych przez Stronnictwo Pracy. Jeśli p. Feliks Baranowski to miał na myśli mówiąc o walce NPR-u z ruchem klasowym to nie minął się z prawdą, natomiast, jeśli chciał przez to powiedzieć, że NPR zwalczała ruch robotniczy, na odcinku jego walki o interesy materialne światła pracy i jego zdobycze demokratyczne, to operuje świadomie fałszem w celach jemu i nam wiadomych.

Ad 4. — Stronnictwo Pracy powstało w dniu 10 października 1937, a więc na dwa lata przed wybuchem ostatniej wojny, w wyniku mobilizowania sił demokratycznych przeciwko sanacyjnemu rządowi kapitalistyczno-reakcyjnym, a nie — jak twierdzi p. Feliks Baranowski — w czasie ostatniej wojny. W skład Stronnictwa Pracy weszły Narodowa Partia Robotnicza o programie chrześcijańsko-społecznym, Chrześcijańska Demokracja reprezentująca również światopogląd chrześcijańsko-społeczny, Związek Hallerczyków i Partia Pracy. W Stronnictwie Pracy od samego początku dominowały i dominują zasady programowe Narodowej Partii Robotniczej, które pozwoliły stronnictwu od chwili nowej rzeczywistości wprzągnąć się w konstruktywną pracę dla odbudowy nowej Polski i utrwalenia zasad demokratycznych i reform gospodarczych, co znalazło jaskrawy wyraz w zmianach, jakie dokonały się w lipcu 1946 r. w łonie Stronnictwa Pracy. Na długo przed powstaniem Stronnictwa Pracy, bo od pierwszego dnia swego istnienia, Narodowa Partia Robotnicza wysuwała w swoim programie postulat unarodowienia wzgl. uspołecznienia przemysłu kluczowego i parcelacji ziemi. Narodowa Partia Robotnicza, jak i Stronnictwo Pracy, w swoich organach prasowych, na kongresach partyjnych i na ostatnim przedwojennym zjeździe Związku Hallerczyków w Bydgoszczy w 1936 r., domagały się zmiany polityki zagranicznej, w sensie oparcia jej o współpracę ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Na skutek tego stanowiska, które nakazywało nam potępić politykę p. Becka w stosunku do Czechosłowacji, jak również ślepa politykę filoniemiecką, trzy nasze organy prasowe uległy zamknięciu.

Powstało pytanie w jakim celu i cui bono pan Baranowski Feliks dopuścił się fałszerstwa historii Narodowej Partii Robotniczej i w jakim celu oskarżył ją świadomie fałszywie o działalność antydemokratyczną w okresie jej odrębnego bytu? Po co było potrzebne p. Baranowskiemu Feliksowi kłamliwe twierdzenie, że Stronnictwo Pracy powstało w czasie ostatniej wojny? Po co twierdzenie, że dopiero Stronnictwo Pracy, wbrew swojej poprzedniczce NPR, stało się pozytywnym czynnikiem w kształtowaniu się rzeczywistości polskiej?

Wydaje mi się, że wszystkie te fałszywe popiełnił p. Baranowski Feliks po to, aby na końcu móc stwierdzić, że „niewątpliwie dawne tradycje walki przeciwko ruchom demokratycznym, przeniesione z NPR, jeszcze w Stronnictwie Pracy pokutują i przyczyniają tej partii wiele kłopotów”.

Idąc po linii rozumowania p. Baranowskiego Feliksa należałoby, — jego zdaniem — dla dobra demokracji polskiej, oczyścić Stronnictwo Pracy z elementów NPR-owskich.

Wydaje mi się, że tak należy rozumieć sugestię p. Baranowskiego Feliksa.

Stawiam wręcz odwrotną tezę z następujących przyczyn:

Wiemy wszyscy powszechnie, że w czasie ostatniej wojny, do wszystkich nieomal demokratycznych organizacji politycznych wkładały się podstępnie i przezornie różne elementy, nie mające nic wspólnego z ideologią tych organizacji, a pragnące na tle kształtowania się nowej rzeczywistości polskiej, pod płaszczykiem tych organizacji, zamazać swoją reakcyjno-sanacyjną przeszłość i sięgnąć — w razie pomysłu dla siebie koniunktury — po nowe, najwyższe nawet zaszczyty i godności polityczne i państwowe. Przyznając z całą otwartością, że i do Stronnictwa Pracy w okresie minionej wojny wdary się takie elementy. Rekrutowały się one w szczególności z członków reakcyjno-sanacyjnej NPR-lewicy i sanacyjnego Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej (ZPMD) na Uniwersytecie Poznańskim. Elementy te próbowały już w czasie wojny nadaremnie sprowadzić Stronnictwo Pracy na manowce ideowe i polityczne przez zastąpienie programu chrześcijańsko-społecznego koncepcją „Zadrużni”, kierunku neopogańskiego i neofaszystowskiego. Elementy te popierały w przeszłości politykę reżimu sanacyjnego, aprobowały instytucję Brześcia

Zwłoki gen. Świerczewskiego przewieziono do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Gen. Świerczewski wyjechał służbowo do rejonu Sanoka. Po inspekcji w pułku piechoty w Baligródzie, udał się on na wizytację WOP-u w rejonie Cisny. Gen. Świerczewski znajdował się w towarzystwie dowódcy okręgu krakowskiego, gen. Więckowskiego, kilku wyższych oficerów i ochrony wojskowej. O godzinie 9,30 rano, gdy wjeżdżał w głęboki wąwóz, ukryta w zasadzce banda UPA otworzyła ogień.

Gen. Świerczewski, oficer i 2 żołnierzy zostało zabitych. Dowódca pułku i 3 żołnierzy odniosło rany. Wszczęto natychmiast pościg.

Zwłoki zamordowanego generała zostały przewiezione samolotem do Warszawy. Na Okęciu obecni byli przy przetransportowaniu zwłok z samolotu na specjalny samochód wojskowy Naczelnicy Wódz i przedstawiciele Rządu.

Z konferencji w Moskwie

MOSKWA (obsł. wł.). Po bezowocnych dyskusjach nad uzgodnieniem poglądów w sprawie kapitałów niemieckich w Austrii, sprawę tę ponownie przekazano do rozpatrzenia zastępcom.

Ożywioną dyskusję wywołała na posiedzeniu komisji koordynacyjnej sprawa reparacji i tymczasowej organizacji Niemiec. Ustalono wysokość odszkodowań na rzecz Zw. Radzieckiego na sumę 10 miliardów dolarów, z tym, że finansowe zobowiązania Nie-

mięć winny być wykonane w przeciągu 20 lat. Marshall zaproponował, by rozpocząć dyskusję nad sprawami, bez omówienia których dalsze prowadzenie rozmów na konferencji jest bezcelowe. Do nich należą m. in. traktowanie Niemiec jako jednostki gospodarczej i nowe oznaczenie wysokości produkcji niemieckiej.

MOSKWA (obsł. wł.). Austriacki min. spraw zagr. dr Gruber przyjęty był przez min. Marshalla. Podczas rozmowy obecny był gen. Marl. Clark.

Z procesu Hoessa

Prokuratorzy przemawiają i żądają kary śmierci

WARSZAWA (obsł. wł.). W procesie przeciwko Hoessowi prokuratorzy Tadeusz Cyprian i Mieczysław Siewierski wygłosili mowy oskarżycielskie. Prok. Cyprian przedstawił w dwugodzinnym przemówieniu wszystkie zbrodnie popełnione w Oświęcimiu, kreśląc sylwetkę oskarżonego Hoessa, jako człowieka pozbawionego wszelkich uczuć ludzkich. Śmierć jego w żadnym wypadku nie wyrówna zbrodni, jakich się dopuścił.

Prok. Siewierski poddał analizie

system, który wydał takiego zbrodniarza, jak Hoess, stwierdzając, że mógł go wydać jedynie system hitlerowski. Świat dążyć musi do podniesienia człowieczeństwa na takie wyżyny, aby zbrodnie tego rodzaju nigdy nie mogły się już powtórzyć. W zakończeniu swego przemówienia prok. Siewierski zażądał dla oskarżonego kary śmierci przez powieszenie.

Hoess wysłuchał przemówień prokuratorów ze spokojem.

Płyną ofiary na powodzian

Z pomocą śpieszy również zagranica

WARSZAWA (obsł. wł.). Sytuacja powodziana na Wiśle pod Zakroczymiem uległa znacznej poprawie. Niebezpieczny zator ruszył w dół rzeki.

Premier Cyrankiewicz odbył przy udziale min. Minca i innych członków rządu naradę z przedstawicielami społeczeństwa w sprawie niesienia pomocy ofiarom powodzi.

Nadzwyczajna komisja rządowa dla niesienia pomocy powodzianom podaje do wiadomości, że wszelkich wpłat należy dokonywać na konto

PKO 1-1840.

W okolicach Zakroczymia zrzucono 3 tony żywności, 6 ton paszy dla bydła, 3.000 kg chleba oraz 65 paczek amerykańskich.

W ramach akcji na rzecz powodzian z pomocą pośpieszyły również zagraniczne organizacje, rozwijające działalność społeczną w Polsce. Misja amerykańska i angielska Kwaków ofiarowała 120 kartonów paczek żywnościowych i 2.000 kg cukru. Szwedzka organizacja pomocy zadeklarowała 4 samochody ciężarowe żywności i odzież.

Zgromadzenie Kupców m. st. Warszawy wpłaciło 200.000 złotych na

rzecz powodzian. Zbiórka trwa. Zw. Nauczycielstwa Polskiego wpłacił 100 tys. zł, „Społem” 3 mil. zł.

Zamykanie prasy demokratycznej w Chinach

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Szanghaju, że chińskie ministerstwo spraw wewnętrznych zamknęło wiele pism demokratycznych. Jednocześnie odebrało debity szeregów pism z Hong-Kongu. W rezultacie z kiosków ulicznych w Szanghaju zniknęły wszystkie wydawnictwa liberalne i demokratyczne.

Podziemie hitlerowskie demonstrowuje

Polityczne tło wystąpień niemieckich w strefie brytyjskiej

BERLIN (obsł. wł.). Demonstracje niemieckie w większych miastach Nadrenii i Zagłębia Ruhry powtórzyły się. Kamieniami worybijano okna w budynkach woj-

skowych i cywilnych. W dalszym ciągu przewracano pojazdy brytyjskie. W Essen, kilka osób, jadących samochodem, zmuszono do opuszczenia wozu, potem zepchnięto go do jeziora. Kamieniami obrzucone zostały również nieliczne posterunki brytyjskie.

Wedle doniesień korespondentów, wypadki w Zagłębiu Ruhry zachwiały w opinii brytyjskiej przekonanie o istnieniu tzw. „dobrych Niemców”. Demonstracje mają nietylko podłoże głodowe, ale polityczne. Hitlerowskie podziemie usiłuje w ten sposób zademonstrować swoje uczucia w obliczu odbywającej się konferencji moskiewskiej.

BERLIN (obsł. wł.). Pewien oficer brytyjski w Düsseldorfie oświadczył, że demonstracje niemieckie będą trwały dopóki będzie konferencja pokojowa. Demonstracje te jego zdaniem nie są skierowane przeciwko władzom brytyjskim.

Fundusz pomocy dla powodzian

Do Wydawnictwa naszego wpływają w dalszym ciągu ofiary na pomoc dla dotkniętych klęską powodzi.

Pracownicy Woj. Spółdz. Zbytu Zwierząt Rzeźnych w Bydgoszczy w poczuciu obywatelskiego obowiązku uchwalili przekazać na otwarty przez „IKP” fundusz — jednorazowo 5% od zarobków miesięcznych brutto, wpłacając równocześnie 76.400 zł. Pracownicy Woj. Spółdz. Zbytu Zwierząt Rzeźnych wzywają pracowników innych instytucji i zakładów do podjęcia akcji i dobrowolnych składek na pomoc dla dotkniętych klęską powodzi.

Pracownicy Pom. Spółdz. Skór w Bydgoszczy wpłacili 5.000 zł P. Zofia Drwęska-Doeringowa wpłaciła nie odebrane przez p. Echa za gaz 160 zł.

Zarząd Okręgu Pomorskiego Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce wpłacił 5000 zł wzywając do podtrzymania łańcucha ofiar wszystkie oddziały tego związku na Pomorzu.

Dom Rolniczo-Handlowy T. Zimniak i St. Lampe, Bydgoszcz wpłacił 5000 zł, wzywając do podjęcia akcji prezesa A. Meierskiego, mgr M. Szukalskiego, Cz. Dratwińskiego, I. Cybulskiego, J. Zielińskiego i współpracowników oraz inż. Młoduszowskiego.

Apteka „Pod Złotym Orłem” w Bydgoszczy wpłaciła 1000 zł wzywając do podjęcia akcji aptekę „Pod Łabędziem”, „Aptekę Centralną” i Pom. Okręg. Izbę Farmaceutyczną w Bydgoszczy.

O powołanie bałkańskiej komisji ONZ

NOWY JORK (obsł. wł.). Delegat amerykański Austin domagał się na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ustanowienia stałej komisji bałkańskiej ONZ, która czuwałaby nad utrzymaniem pokoju w strefach granicznych. Rząd amerykański jest zdania, że pomoc udzielona Grecji i Turcji, przyczyni się jednocześnie do podniesienia autorytetu Narodów Zjedn. Projektowi Austina sprzeciwił się delegat radziecki Gromyko

Rugi w PSL'u

WARSZAWA (PAP). Jak donosi Polska Agencja Prasowa, dnia 27 bm. odbyło się posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL pod przewodnictwem prezesa Stanisława Mikołajczyka i w obecności prezesa Rady Naczelnej dr Władysława Kiernika.

Przy omawianiu spraw organizacyjnych NKW PSL uchwalili jednogłośnie wykluczyć z grona PSL: Czesława Wycecha, Józefa Nieckę, Jana Domańskiego, Bronisława Thomasa, (Szczecin), Bolesława Stolarczyka (Olsztyn) i Jana Dębskiego (Wróclaw) za działania na szkodę stronnictwa.

Leszek Goliński

Tragiczne dni Czechosłowacji

Wrocław, w marcu Od Anschlussu do tego marca Czechosłowacja miała rok czasu. A właściwie już wcześniej można było wszystko przewidzieć. Pomimo to w chwili kiedy, ulicami hejlującego Wiednia przejeżdżał pogodnie uśmiechnięty Hitler, a lasami sudeckimi przemyczały się grupki pierwszych uciekinierów tej wojny, Praga nadawała butne marsze wojskowe, ciągnęła Pilsnera w knajpach i cho-

gdzie granice północne przesłoniły zachodnią. Stało się to zresztą nagle i niespodziewanie. Monachium, Hacha, jakieś ilustracje przedstawiające zmęczoną czeską piechotę, wycofującą się bez strzału na wschód i południe, triumfujące w eterze rozgłosnie niemieckie i tępa twarz Henleina. Pamiętam ciepły jesienny wieczór, tłumy płynące ulicami miasta śpiewające fałszywie, obok mnie jakiś starszy łysawy pan: „aż się rozpadnie w proch i pył ta czeska zawierucha”. Obok, przy ozdobnych sztachetach ewangelickiego kościoła grupka niemieckich chłopów w białych pończochach i brunatnych bluzach. Przyglądają się z zainteresowaniem i kiwają z zadowoleniem głowami. Aż się rozpadnie...

Potem wydano rozkaz: „maszerować” — i wypuszczono pocztówkę pamiątkową. Okazało się jednak, że niepotrzebnie było tyle szumu. Nikt się jakoś nie chciał bić i fabrykanci broni nie mogli się uspokoić. Jakto, więc wojny nie będzie? Niemcy stanęły niedaleko. Praga przycupła jakby w jakimś odrętwieniu, spoglądając nieco bezradnie na chmurnych sąsiadów. Coś szeptano o zbrojnym starciu z Niemcami w Boguminie, o tym jak to im nasi kolejarze i żołnierze dali w skórę. W kinach na srebrnym ekranie chodził Śmigły-Rydz i zaglądał do niepozornych czeskich bunkrów na starej granicy. Smutne było to zwycięstwo i nikt nie bił mu czemus brawa.

Zima tego roku była szybka i łagodna. Wiatr dmuchał jeszcze ulicami, kiedy dowiedzieliśmy się o wszystkim. Na naszych oczach szybko, niepojęcie szybko, jakby w objęciach jakiegoś potwornego smoka zgięła Czechosłowacja. Pokazywano potem w kinach jak Hacha przybywa do Berchtesgaden, jak grają werble żałobne, sąsiad za moimi plecami szeptał do swojej żony, że on podobno tam się rozplakał, ludzie kiwali głowami, a ktoś zaśmiał się nerwowo i przemysłnie: Hacha-cha.

Wierzyliśmy, że tragiczne dni Czechosłowacji muszą kiedyś objawić światu swoją tajemnicę. Dużo zrozumieliśmy już we wrześniu 1939 roku, jeszcze więcej w dniu upadku Francji, pomimo wszystko jednak zawsze na dnie duszy naszej kryje się czad niedowiarstwa i głębokiego wyrzutu: przecie mieliście Skodę, tyle armat, tyle samolotów... Nie mamy zresztą do nich żalu. Są może mądrzejsi, a na pewno nie są Polakami.

W Pradze toczy się obecnie proces b. premiera Bewana i b. głównodowodzącego gen. Syrovego. W czasie tego procesu sędzijskie zeznania złożył jako świadek gen. Fiala, zastępca szefa sztabu przed Monachium, a szef sztabu Czechosłowacji od marca 1939 r. Gen. Fiala zresztą

szefem sztabu był zaledwie dwa tygodnie i zasłużył sobie na przydomek szefa marcowego w kraju, gdzie bywali zimowi królowie. Otóż Fiala zeznał, że już 10 marca 1939 roku sztab otrzymał wiadomość o koncentracji oddziałów niemieckich na granicach Czechosłowacji. Poinformowano o tym natychmiast rząd, ale proniemiecko nastawiony minister spraw zagranicznych Chvalkowsky wyśmiał to doniesienie, mówiąc że armia ma widocznie „żydowskie wiadomości z Zachodu”, ponieważ on nie o tym nie wie. Na usprawiedliwienie ministra Chvalkowsky'ego — tak samo mówiono w sierpniu 1939 r. w Warszawie, a w maju 1940 r. w Paryżu. Wywiad działał sprawnie, żołnierzy był gotowy do walki, tylko w sztabach głównych nie wierzono w wojnę. Tej fatalnej pomyłce zawdzięczał Hitler połowę swoich zwycięstw, to było istotnym powodem sukcesów jego „wojny błyskawicznej”.

13 marca nadeszły nowe alarmujące wiadomości. Tym razem Chvalkowsky już się nie śmiał, lecz rzekł: mam przed sobą mgłę. Chciałem sobie wyjaśnić sytuację u posła lub attaché niemieckiego, lecz nie mogłem ich odnaleźć. Aż dziwne jak wielu ludzi odpowiedzialnych było w tym czasie zamglonych. Niemcy byli zawsze mistrzami w roztaczaniu zasłony dymnej.



Hacha

Powróćmy jednak do sali sądowej, gdzie zeznaje w dalszym ciągu gen. Fiala. „Po Monachium — mówi on — studjowaliśmy możliwości obrony drugiej republiki, stwierdziliśmy jednak, że w stosunku do Niemców możliwości te spadły do zera. Niemcy byli tak dokładni, że przy wycieczaniu granic pomonachijskich przecięli wszystkie arterie komunikacyjne i uniemożliwili nam obronę jakiegokolwiek odcinka”.

15 marca o g. 2-iej w nocy oficer dyżurny zameldował czeskiemu oficerowi sztabu, że Niemcy wkroczyli do Morawskiej Ostrawy. Niemal jednocześnie zadzwonił tel. do gen. Syrovego który nakazał mu się stawić natychmiast w sztabie. Ulice Pragi puste były i spokojne, w nocnych lokalach bawili się ludzie, kie-

długim sznurem przed gmach sztabu. Gen. Syrovy czekał wszystkich w gabinecie. Bez słów wręczył gen. Fiali rozkaz kapitulacji, jaki otrzymał przed chwilą od premiera. Los Czech był przesądzony.

Gen. Fiala, nie czekając na dalsze rozkazy, zabrał się nie do obrony, ani do ucieczki, ale do palenia dokumentów. Roboty było dużo, to też przerwali ją dopiero oficerowie w mundurach feldgrau, którzy stanęli służbiście wyprostowani, w drzwiach archiwum sztabu.

Na zapytanie, dlaczego nie zniszczono materiału wojennego armii czeskiej, świadek tłumaczy, że zwlekano z tym do ostatniej chwili, ponieważ cała armia była po prostu naszpikowana szpiegami niemieckimi. „Gdybym dał rozkaz niszczenia



Syrovy

broni przed 15 marca, Niemcy dowiedzieliby się o tym od swoich szpiegów w ciągu paru godzin i do-

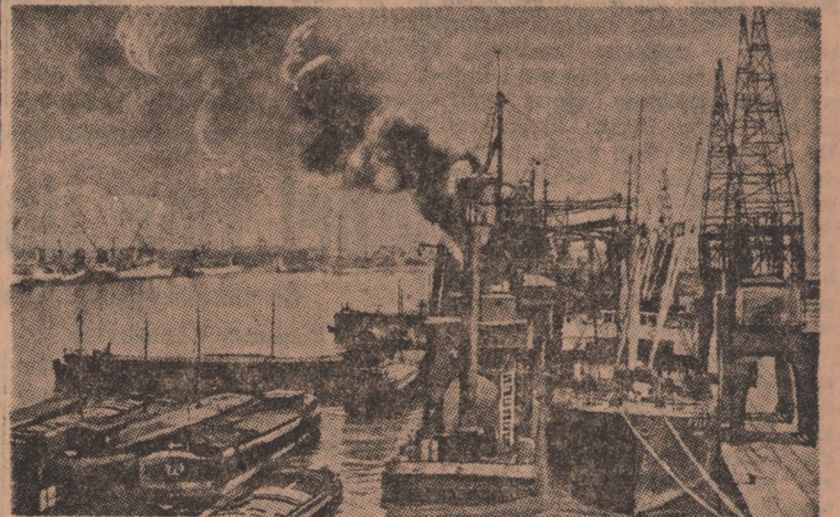
Mgr. B. Krzywiec

Praca Belgii na morzu

Nieduży kraj o 8.300.000 ludności, jakim jest Belgia, posiada zaledwie 70 km wybrzeża morskiego, jednakże wewnętrzne drogi wodne: kanały i żeglowne rzeki są również dostępne dla transportu morskiego. Długość tych dróg żeglownych wynosi 1.657 km, stwarzając dostęp do portów położonych w głębi kraju, które mają w ten sposób wszystkie cechy portów morskich. Takimi wewnętrznymi portami są Antwerpia, Gandawa i Brugia. Poza tym Belgia dysponuje szeregiem portów położonych na wy-

brzeżu Morza Północnego, jak: Ostenda, Zeebrugge i Nieuport nad Iserą. Mają one tylko lokalne znaczenie, służąc za bazy dla flotylli rybackich w połowach przybrzeżnych i dalekomorskich. Poza tym Ostenda i Zeebrugge odgrywają znaczną rolę także i w komunikacji pasażersko-towarowej z Anglią.

W Belgii popularny jest slogan, że „kraj mający dostęp do morza — nie jest małym krajem”. W myśl tego hasła praca Belgii na odcinku morza (Ciąg dalszy na str. następnej)



Fragment portu w Antwerpii

FELIETON KULTURALNY

Hitleryzm w powieściach Bromfield'a

Aleksander Rogalski



Dr. Aleksander Rogalski

Opowiadanie zawarte w ostatnim tomie nowel nosi tytuł „Thou shalt not covet” („Nie będziesz pożądał”). Bohaterką jego jest jasnowłosa „Gretel”, córka niemieckiego pastora, o której losach dowiadujemy się z jej własnych ust. Stworzona do niczym niezamąconego szczęścia małżeńskie-go, wpada wskutek nędzy okresu inflacji po

swego dawniej wielkiego majątku. W małżeństwie wytrzymuje zaledwie rok. Następuje zerwanie, zostaje chórystką, po czym przeżywa rozmaite przygody miłosne, które nie przybierają jednak form niemoralnych dzięki szczeremu zaangażowaniu się uczuciowemu bohaterki. Po tej serii przygód następuje jednak upadek. Ni stąd ni z owąd nabywa ona sztuki umiejętnego sprzedawania się. Gretel sprzedaje się w nowe małżeństwo wielkiemu przemysłowcowi, który wprzegął politykę do swoich interesów. Uwikłany w pewną aferę musi jednak uciekać za granicę. Po załamaniu się Francji wpała w ręce hitlerowskich prześladowców, zdradzony przez własną żonę, która uczyniła to mimo że niegdyś nienawidziła hitleryzmu, ale dzięki zdradzie pragnęła zachować swoje kosztowności. W rezultacie zostaje ona metresa wysokiego potentata w okupowanym Paryżu. Mimo chodem dowiadujemy się, że przeżyła katastrofę hitleryzmu i że będzie umiała dalej

skuteczniej kierować swoim życiem poprzez burzę czasu.

Opowieść ta stanowi kanwę, na której autor osnuł historię powstania ruchu hitlerowskiego, stanowiącego główny przedmiot jego zainteresowania. Początki hitleryzmu obserwujemy w małym szwajcarskim osiedlu odwiedzanym przez Niemców wyędzonych z kraju po pierwszej wojnie światowej. Tam spotykają się wmięszani pomiędzy inflacyjnych geszefciarzy pierwsi hitlerowscy spiskowcy i stamtąd rozciągają swe macki na świat. Rozwój hitleryzmu śledzimy aż do momentu zwycięstwa, w którym zaczął stanowić na największą groźbę dla świata. Hitleryzm w ujęciu Bromfielda robi wrażenie złośliwego trującego tworu, rosnącego na bagnie, będącym spadkiem po straszliwych plagach lat powojennych i rodzących coraz to bujniejsze kwiaty. Wiedziony doskonałą intuicją Bromfield dostrzega utajone korzenie hitleryzmu i jego triumfu nie odziedziczył tylko w samym narodzie niemieckim, który ze swego potwornego kompleksu niższości pragnął się wyzwolić drogą chorobliwego przeceniania własnych wartości. Trafnie też ujmuje on istotę pewnych przejawów stylu życia hitlerowskiego. Oto jakie refleksje budzi w nim widok maszeru — kolumny SA w Monachium. „Człowiek — mówi — nie rozpiętnię się indywidualnie w ma-

szynie. Ono samo pragnęło ulec całkowitemu wchłonięciu, zatraceniu siebie bez reszty w maszynie i spełnić rolę kółka w olbrzymim mechanizmie”.

W opowiadaniu przewijają się też niektóre główne figury Trzeciej Rzeszy. „Fuehrer” pojawia się tylko w rozmowach. Potentat finansowy, zasilający ruch hitlerowski z lekceważeniem nazywa go „małym człowiekiem i histerycznym chłystkiem” mającym dlatego tylko jakieś znaczenie, ponieważ jest „wyrazem głęboko zakorzenionej w charakterze niemieckim cechy i ponieważ czasy są dla niego jakby stworzone”. Goebbels scharakteryzowany jest jednym zdaniem: „Miał twarz szczonego człowieka i siebie wmówił, że mógłby wystrzelić na dudka cały świat”. Interesujące jest też, że Bromfield nie szczędzi swej odrazy, a nawet i nienawiści do międzynarodowej magnaterii przemysłowej, która mimo swej towarzyskiej pogardy dla przedstawicieli ruchu hitlerowskiego, stanowiła główną jego podporę.

Tragizm świata, wyrażonego z równowagą przez hitleryzm, odwarza powieść Bromfielda pt. „Anna Bolton”. Anna Scanlon, córka pracznicy i pijaka w małym miasteczku w stanie Ohio, dziewczyna utalentowana i ambitna wychodzi za mąż za młodego człowieka z zamożnego domu mie-

szkańskiego. Szczęśliwe jej pożyście małżeńskie przecina śmiertelny wypadek małżonka i śmierć jedyne go dziecka. Anna się gruntownie odmienia: miłość wygasła w niej, a w jej miejsce oświadczyła nią pałacą zaradłość kobiety pragnącej odegrać swą rolę w wielkim świecie utrud i za wszelką cenę wybić się towarzysko. Wychodzi za mąż za bardzo bogatego starszego pana, a wkrótce zostaje bogatą wdową Anną Bolton. Marzenie jej spełnia się. Anna osiąga szczyt sławy towarzyskiej. W trakcie swoich nieustannych podróży po Europie dostaje się do ginącej Francji, gdzie staje się świadkiem katastrofy wielkiego państwa i narodu. Wskutek doznanego wstrząsu budzi się w niej dręczące uczucie, że żyje bez celu. Pod wpływem tych przeżyć nawiązuje kontakt z francuskim ruchem podziemnym, zajmując się pracą społeczną, towarzyską i polityczną. Dzień wyzwolenia Francji przez Aliantów zastaje Annę jako małżonkę oficera francuskiej armii podziemnej, Lamberta.

Barwne i interesujące psychologiczne losy Anny były jednak dla Bromfielda tylko pretekstem, by zarysować pełen niesamowitej plastyki obraz grozy tych czasów i fluktuacji nastrojów. W powieści tej występuje między innymi kilka postaci niezmiernie ważną rolę w życiu Anny odgrywa major von Kleist, attaché

(Ciąg dalszy ze str. poprzedniej)
 jest poważna. Przypomnieć należy, że Belgia wzięła udział w ekspedycji badawczej w 1898 r. do Antarktydy, ekwipując dla tego celu statek „Belgica”, który pod dowództwem komandora de Gerlache i mając na pokładzie polskiego uczonego Antoniego Dobrowolskiego (świetnego znawcę nauki o lodowcach) wniósł poważny wkład w badanie stref podbiegunowych Bieguna Południowego.

Belgowie zwracają dużą uwagę na swą marynarkę handlową oraz na rybołówstwo morskie, które w Belgii stoi na b. wysokim poziomie. Flota rybacka osiągnęła przed wojną znaczną wydajność w zakresie połowu ryb, których konsumpcja jest wysoka a ceny niższe, aniżeli w sąsiedniej Francji czy Holandii. Chłodnie portowe, hale rybne, instytuty biologii morskiej w Ostendzie i Zeebrugge — to ostatnie słowo techniki. Poza tym wysoko stoi opieka nad rybakami: domy sierot po rybakach, szkolnictwo morsko-rybołówcze, wreszcie przemysł rybacki w postaci stocznii, fabryk motorów, przyrządów, sieci i utensylii rybackich — jest szeroko rozwinięty. Zarówno czynnik rządowy, jak i społeczny w Belgii w pełni sobie zdają sprawę, że zagadnienia dotyczące własnych portów, żegluga i rybołówstwa morskiego — są sprawą całego narodu. W tym zakresie belgijska opinia ześrodkowana jest w Belgijskiej Lidze Morskiej, która szczególną uwagę poświęca zagadnieniom szkolenia kadr młodzieży oraz opieki nad wdowami i sierotami po marynarzach i rybakach.

Belgijska flota handlowa największy swój rozwój osiągnęła w 1929 r. gdy tonaż jej wynosił 508.943 BRT. Jednakże Belgia, będąc poważną potęgą gospodarczą świata i posiadającą bogatą kolonię — Kongo, posługiwała się w obrocie morskim w 95% obcymi statkami. To też, aczkolwiek nie jest Belgia państwem morskim w najszerszej skali, to jednak posiada dziś ambicje przejęcia swego handlu zamorskiego pod własną banderą. Chociaż więc obecny powojenny stan marynarki handlowej wynosił zaledwie (na początku 1946 r.) 52 jednostki o 203.166 BRT (straty wojenne stanowią 50%), to jednak tonaż szybko się uzupełnia.

Dla zapewnienia obsługi własnego eksportu i wymiany handlowej z Kongo oraz krajami Ameryki i Europy Belgia projektuje budowę 1 miliona ton nowego tonażu okrętowego. Dla realizacji tego planu, prócz udzielonych zamówień stoczniom krajowym, część tonażu budowana będzie za granicą: w Anglii, Szwecji i Danii. Dla zachęcenia armatorów do budownictwa nowego tonażu Belgia zamierza przeznaczyć subwencje w wysokości 200 milionów fr.

Położenie Antwerpii — jednego z największych obok Rotterdamu i Londynu portów Europy, którego zapleczem jest rejon przemysłowy belgijski, nadreński i lotaryński — stwarza realne możliwości zatrudnienia tego dużego tonażu pod banderą belgijską.

wojskowy poselstwa niemieckiego w Londynie, potraktowany przez autora z pewną dozą sympatii, lecz oceniany ujemnie. Kleist bowiem gardzi hitleryzmem jako arystokratą, a jednak wiernie mu służy jako nieodrodny przedstawiciel tej kasty militarystycznej, która tyle już nieszczęść spowodowała na ludzkość.

Najwybitniejszą jednak figurą niemiecką, występującą w powieści Bromfielda jest Hermann Goering. Za pośrednictwem von Kleista dociera do niego Anna Bolton, powodowana troską o cierpiące nędzą ofiary hitleryzmu. Autor kreśli go jako otulonego potwora na tle starej kultury zamku oppenheimskiego, utrzymanego w stylu Ludwika XV: Kiedy tylko weszła poznała od razu potężną osobistość. Na jej widok z trudem podniosła swoją wielką opasłą postać z kanapy i zbliżył się do niej z umiłowaniem, będącego zaprzeczeniem natury. Odczuła odrazę. Był ubrany w białe niebieski mundur, który zbyt obcisłe opinał zwąj jego tuszczu, tak, że bardzo wyraźnie odznaczał się jego olbrzymi, niemal niewieści tył i pierś obwieziona orderami. Oczy miał małe, wyblakłe, niebieskie z wielkimi workami. Okrągłą czaszkę pokrywały rozwichrzony włosy koloru płowego. Zbliżał się do niej potwór: jego małe kapryśne usta ściały się do uśmiechu. Nie było wątpliwości: był to osobieście wielki

Tanger - strefa międzynarodowa

Gniazdo spekulantów i giełdźiarzy



Port Tangeru

Nie ma na świecie bardziej ruhiwego miasta w znaczeniu międzynarodowym, jak Tanger położony w Afryce nad cieśniną gibraltarską. Tanger cieszy się statusem międzynarodowym, który zapewnia mu samorząd. Franco zagarnął miasto w roku 1940, ale musiał mu po wojnie przywrócić wolność. Tanger to jakby państwo, którego interesy reprezentowane są bądź w Paryżu, bądź w Madrycie.

W przepelnionych kawiarniach słychać wszędzie rozmowy dotyczące wyłącznie interesów. Na posadzku dziennym rozmów znajdują się układy w sprawie towarów, które pochodzą z Hiszpanii, i następnie poprzez Tanger przenikają do francuskiego Maroka, a stamtąd do Paryża. Pośrednikami w tych operacjach są Węgrzy, Austriacy, Czesi. Nie brak oczywiście także naszych ludzi.

Mówi się w Tangerze po hiszpańsku, po francusku i po niemiecku. Nie ma się tu żadnych przepisów dewizowych, a miasto jako punkt handlowy stwarza wszelkie możliwości dla zakupów i dla sprzedaży. Operacje finansowe dokonuje się całkiem otwarcie we wszystkich walutach. Francuski, liry obok pesetów hiszpańskich cieszą się tym samym wzięciem.

W Tangerze żyje 60.000 Arabów i 40.000 Europejczyków. Liczba mieszkańców podwoiła się od czasu wybuchu wojny. Brak mieszkań, odczuwa się tu w tym międzynarodowym mieście na każdym kroku. Wielkie firmy gnieźdzą się w małych pokojkach, chociaż operacje finansowe idą w miliardy.

Giełda w Tangerze daje wszystkim kapitalistom tamtejszym możliwość zrobienia wielkich fortun. Obserwatorzy cudzoziemscy stwierdzają jednak, że przez zniknięcie tutaj giełdy nie jeden stracił majątek.

Niektóre pisma nazywają Tanger „miastem gangsterów. Jest to po prostu kraj „nie należący do nikogo” jak określił Tanger jeden z dziennikarzy. Uczciwi ludzie, gdy im wypadnie przejść ulicami Tangeru po godz. 10 wieczorem, a spotkają nieznanego przechodnia na pustej ulicy, panicznie uciekają. Liczą się bowiem z możliwością napadu.

Często dochodzi do walk między napastniczymi bandami i uzbrojonymi właścicielami składów, brojących swego mienia. Liczne napady przeprowadzane przez najzmożalsze elementy przestępcze zarówno w porcie na statki, jachty, żaglowce prywatne, jak też na składy towarowe i na ludzi — dowodzą, iż bezpieczeństwo w Tangerze pozostawia wiele do życzenia. Sam szef policji międzynarodowej mówi, iż policja jest niejednokrotnie bezsilna.

W Tangerze żyje 60.000 Arabów i 40.000 Europejczyków. Liczba mieszkańców podwoiła się od czasu wybuchu wojny. Brak mieszkań, odczuwa się tu w tym międzynarodowym mieście na każdym kroku. Wielkie firmy gnieźdzą się w małych pokojkach, chociaż operacje finansowe idą w miliardy.

Giełda w Tangerze daje wszystkim kapitalistom tamtejszym możliwość zrobienia wielkich fortun. Obserwatorzy cudzoziemscy stwierdzają jednak, że przez zniknięcie tutaj giełdy nie jeden stracił majątek.

Niektóre pisma nazywają Tanger „miastem gangsterów. Jest to po prostu kraj „nie należący do nikogo” jak określił Tanger jeden z dziennikarzy. Uczciwi ludzie, gdy im wypadnie przejść ulicami Tangeru po godz. 10 wieczorem, a spotkają nieznanego przechodnia na pustej ulicy, panicznie uciekają. Liczą się bowiem z możliwością napadu.

Często dochodzi do walk między napastniczymi bandami i uzbrojonymi właścicielami składów, brojących swego mienia. Liczne napady przeprowadzane przez najzmożalsze elementy przestępcze zarówno w porcie na statki, jachty, żaglowce prywatne, jak też na składy towarowe i na ludzi — dowodzą, iż bezpieczeństwo w Tangerze pozostawia wiele do życzenia. Sam szef policji międzynarodowej mówi, iż policja jest niejednokrotnie bezsilna.

Niektóre pisma nazywają Tanger „miastem gangsterów. Jest to po prostu kraj „nie należący do nikogo” jak określił Tanger jeden z dziennikarzy. Uczciwi ludzie, gdy im wypadnie przejść ulicami Tangeru po godz. 10 wieczorem, a spotkają nieznanego przechodnia na pustej ulicy, panicznie uciekają. Liczą się bowiem z możliwością napadu.

Często dochodzi do walk między napastniczymi bandami i uzbrojonymi właścicielami składów, brojących swego mienia. Liczne napady przeprowadzane przez najzmożalsze elementy przestępcze zarówno w porcie na statki, jachty, żaglowce prywatne, jak też na składy towarowe i na ludzi — dowodzą, iż bezpieczeństwo w Tangerze pozostawia wiele do życzenia. Sam szef policji międzynarodowej mówi, iż policja jest niejednokrotnie bezsilna.

ger miastem gangsterów. Jest to po prostu kraj „nie należący do nikogo” jak określił Tanger jeden z dziennikarzy. Uczciwi ludzie, gdy im wypadnie przejść ulicami Tangeru po godz. 10 wieczorem, a spotkają nieznanego przechodnia na pustej ulicy, panicznie uciekają. Liczą się bowiem z możliwością napadu.

Często dochodzi do walk między napastniczymi bandami i uzbrojonymi właścicielami składów, brojących swego mienia. Liczne napady przeprowadzane przez najzmożalsze elementy przestępcze zarówno w porcie na statki, jachty, żaglowce prywatne, jak też na składy towarowe i na ludzi — dowodzą, iż bezpieczeństwo w Tangerze pozostawia wiele do życzenia. Sam szef policji międzynarodowej mówi, iż policja jest niejednokrotnie bezsilna.

Tanger, to jedyne miasto, do którego można przyjechać bez wizy i bez formalności paszportowych.



Kwietnia Niedziela u ludu

Bydgoszcz, w marcu Niedziela Palmowa, to święto poprzedzające bezpośrednio Wielki Tydzień posiada niezwykle urok. Zda się, że niesie z sobą zapach nowej wiosny. Bo też to już święto wiosenne. Kościół święci dnia tego najwześniejsze dary odradzającej się przyrody — to, czym najpierw uśmiecha się zmartwychwstające życie ziemi. Błogosławi „palmy”, uwite z srebrzysto-białych bazi wierzbowych i lśniących-szarych kitek trzciny rzecznej.

Toteż Niedziela Palmowa czyli święta uroczystego, na wsi bywa solemnizacja obchodzona i jest dniem, do którego lud przywiązuje mnóstwo wierzeń i zwyczajów. Przede wszystkim dotyczy one owych „palm”, które gdzieś niedługo urastają do rozmiarów okazałych bukietów, wchodzą w nie bowiem jeszcze tatarak, kłokocyna i inne rośliny.

Gdy po nabożeństwie powrócą z nimi pasterze, którzy je zwykle niosą do kościoła, obchodzą nasamprzód dom trzy razy, uderzając palmą trzy razy o każdy węgiel, aby w domu nie było much i robactwa. Potem idą do stajni, gdzie mieszają palmą w żłobach, aby się choroba bydła szkodliwa w nich nie ukrywała, krowy nią omiatają, aby się ich nie chwyciała

rego można przyjechać bez wizy i bez formalności paszportowych. Nikt tu nie chce pracować. Europejczycy są wygodni i za leniwi, jedynie robotnicy arabscy i Marokańczycy podejmują się wykonać pracę za dobrą zapłatą.

Zdarza się niejednokrotnie, iż tędy przenikają nazisci do Ameryki Południowej. Dyplomaci niemieccy w Hiszpani i Portugalii zaopatrują niemieckich przestępców w potrzebne wizy i pieniądze, a reszta dokonywane jest na szlakach lotniczych: Madryt—Tanger—Lizbona—Buenos Aires, albo Rio de Janeiro. Tymi drogami przepływa wielu ludzi nawet do Stanów Zjednoczonych.

Tanger stanowi dziurę w sieci kontrolnej, jaką zwycięzcy alianci pragną wszędzie roztoczyć.

Ostatnio Organizacja Narodów Zjednoczonych chciała narzucić pewne formy kontroli, ale wszelkie usiłowania w tym kierunku podejmowane, nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

Tanger, to miasto, gdzie wszyscy „pracują”: złodziej kradnie, morderca morduje, spekulant robi obroty towarowe lub finansowe. Jest to miasto, w którym każdy robi to, co mu się podoba, i nikt nikogo do niczego nie smusza.

zaraza i koniom ocierają nozdrza, aby żadnej choroby nie powąchały. Krzyżyki zrobione z palmy umieszczone na kolanicy strzechy chronią chatę od piorunów, a zatknięte na



rolni, odwracają od nich chmury gradowe. Palma postawiona w oknie odpędza duchy. Bazie wierzbowe wchodzące w skład palmy, mają także zbawienne właściwości. W niektórych wsiach każdy z domowników polyka po jednej bazi od febrы, po trzy zaś od bólu gardła. Dają je również bydłu z ziemiakami. W innych stronach rzucają bazi do zboża, które ma być wysiane. Bata zaś, którym palma była związana, używają pasterze przy pierwszym wygnaniu bydła na paszę. Utrzymują w niektórych okolicach, że pasterzy wyganających po raz pierwszy bydło, diabeł zaczepia, a strzelanie biczem święconym go odpędza.

W niektórych okolicach, między innymi w Wielkopolsce, przechował się zwyczaj polkania paczków wierzbowych, czyli jak je nazywają „baziek”. O starożytności tego zwyczaju dowodzi wzmianka, uczyniona przez Mikołaja Reja z Nagłowic: „W Kwietnia Niedziela kto bażki z palmy Wielkanocnej nie polkwał, ten zbawienia nie otrzymał”
 Jerzy Pasternak

Apel Tow. Uniw. Ludowych do uczestników kursów konspiracyjnych

Koleżanki i Koleżki! Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych Rzeczypospolitej Polskiej przygotowuje do druku wydawnictwo, które ma odtworzyć treść i przebieg pracy konspiracyjnych kursów i zespołów samokształceniowych, prowadzonych w latach 1942—1944 dla kandydatów na pracowników uniwersytetów ludowych.

Wydawnictwo to obejmie następujące działy: 1. Ogólne sprawozdanie opisowe z organizacji i przebiegu pracy kursów samokształceniowych. 2. Wygłoszone na kursach wykłady i referaty. 3. Sprawozdania z prac poszczególnych zespołów samokształceniowych. 4. Opisy prób prowadzenia tajnych uniwersytetów ludowych w terenie. 5. Wspomnienia i przeżycia uczestników kursów i zespołów. 6. Informacje ogólne o uczestnikach oraz wspomnienia o tych, którzy padli w walce z okupantem.

Zawiadamiając o powyższym Zarząd T. U. L. RP prosi o zgłoszenie osobiste lub pisemne faktu swego uczestnictwa w jednym z ówczesnych kursów lub zespołów samokształceniowych z podaniem następujących danych: 1. imię i nazwisko; 2. pseudonim wówczas używany; 3. obecny adres; 4. obecne zajęcie; 5. obecne ustosunkowanie się do pracy w uniwersytecie ludowym; 6. zamierzenia na przyszłość, jeżeli wiąże się z pracą w uniwersytetach ludowych.

Zawiadamiając o powyższym Zarząd T. U. L. RP prosi o zgłoszenie osobiste lub pisemne faktu swego uczestnictwa w jednym z ówczesnych kursów lub zespołów samokształceniowych z podaniem następujących danych: 1. imię i nazwisko; 2. pseudonim wówczas używany; 3. obecny adres; 4. obecne zajęcie; 5. obecne ustosunkowanie się do pracy w uniwersytecie ludowym; 6. zamierzenia na przyszłość, jeżeli wiąże się z pracą w uniwersytetach ludowych.

Poza tym prosimy o przygotowanie na piśmie swej wypowiedzi o charakterze określonym powyżej w punkcie 5, które zostanie pomieszczone w wydawnictwie. Może ona mieć charakter wspomnieniowy czy refleksyjny albo może być ujęta pod postacią obrazka literackiego, odtwarzającego sytuację przeżycia tamtych czasów, związane z omawianą tu pracą.

Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem: Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych RP, Warszawa, ul. Smutkowskiego 6/8 — do dnia 1 maja 1947 r., zaś prace pisemne pod tymże adresem do 1 lipca 1947 z.

Poza tym prosimy o przygotowanie na piśmie swej wypowiedzi o charakterze określonym powyżej w punkcie 5, które zostanie pomieszczone w wydawnictwie. Może ona mieć charakter wspomnieniowy czy refleksyjny albo może być ujęta pod postacią obrazka literackiego, odtwarzającego sytuację przeżycia tamtych czasów, związane z omawianą tu pracą.



Sztandar 15 PAL wrócił do swego miasta

Marsz sztandaru 15 PAL

Piętnasty pułk artylerii lekkiej z Bydgoszczy wyruszył na pozycje frontowe 26 sierpnia 1939 r. Wraz z pułkiem wymaszerował sztandar Chorążym był ogniomistrz Drzewiecki. Pułk brał udział w bojach pomiędzy Nakłem a Koronowem, później pod

Bydgoszczą, maszerował przez Gniewkowo, pomiędzy Ciechocinkiem i Aleksandrowem do Włocławka, a stąd do Puszczy Kampinoskiej. Tutaj wobec niebezpieczeństwa utraty sztandaru pułkowego został on na rozkaz dowódcy, ppłk. Leonharta, zakopany.

Szczecin - Sieraków - Szczecin - Bydgoszcz

Jak wspomnieliśmy w numerze wczorajszym, sztandar 15 PAL-u odkopany został po raz pierwszy w r. 1941 przez mieszkańca kompletnie zrównanego w r. 1945 przez działania wojenne Sierakowa, rolnika p. Józefa Jabłońskiego. Tenże rolnik wydobyl z ziemi powtórnie przez siebie zakopany sztandar przed kilku tygodniami i o fakcie tym przez Wasilewskiego zawiadomił wiceprezydenta m. Szczecina in. Józefa Maciejewskiego.

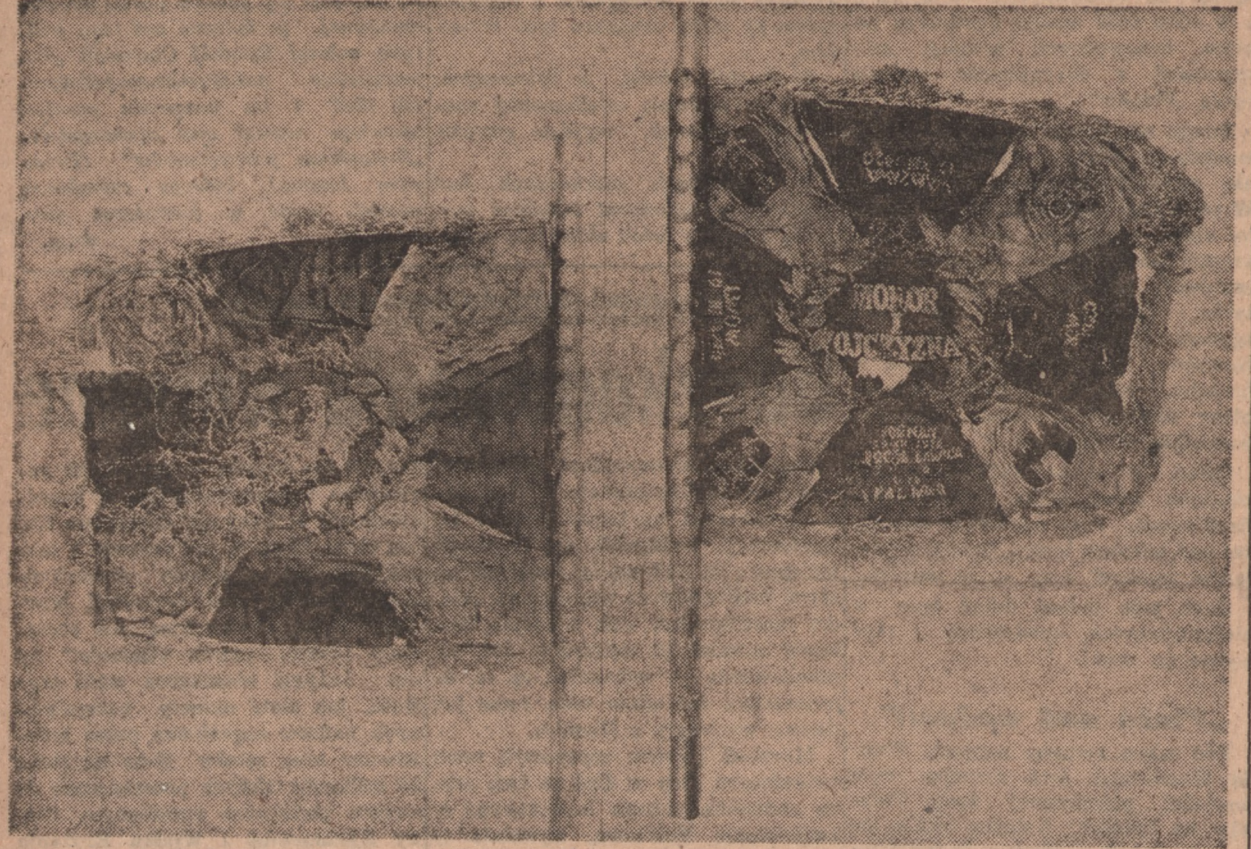
Wszystkie te wysiłki doprowadziły w efekcie do przejęcia ocalonego sztandaru, który z Sierakowa przewieziony został do Szczecina, skąd wiceprezydent Maciejewski i p. Moskalewicz przywieźli go do redakcji naszego pisma. Moment rozwinięcia w lokalach redakcji IKP pamiątkowego dla Wojska Polskiego i społeczeństwa m. Bydgoszczy sztandaru był wzruszający. Stary żołnierz — chorąży Drzewiecki nie zdołał powstrzymać łez. Wzruszenie malowało się

na ta także okolone są wieńcem z liści dębowych. Na kołcach ramion wielkiego krzyża w kolorze czerwonym, pomiędzy nimi, uwieczniono daty bitew, w których brał udział jeden z najstarszych polskich pułków artylerii. Czytamy: Poznań — 31. 12. 1918, Mroczka — Ławica — 5. 6. 1919, Lwów — 19. 3. 1919, Kijów — 8. 5. 1920 i Warszawa — 17. 8. 1920. Poza tym na tejże stronie sztandaru wyszyte są przepięknym haftem następujące wizerunki: Królowej Korony Polskiej — Matki Boskiej Częstochowskiej, patronki artylerii św. Barbary, herb miasta Bydgoszczy oraz oznaka pułkowa.

Wzdłuż drzewca umieszczone są kolejno jeden pod drugim następujące gwóźdźki pamiątkowe: „W imię Trójcy Przenajświętszej, Prezydent RP, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Minister Spraw Wojskowych, Inspektor Armii, Generał do Prac Artyleryjskich, Dowódca OK VIII, Szef Departamentu Artylerii, Dowódca 15 Wlkp. Dywizji Piechoty, Wojewoda Pomorski, Prezydent miasta Byd-



Po siedmiu latach rozłąki z ukochanym przez siebie symbolem swej jednostki wojskowej chorąży 15 PAL-u, ogniomistrz Aleksander Drzewiecki znów dzierży w swych rękach sztandar, który stał się relikwią. Po lewej stronie, inicjator wyprawy do Puszczy Kampinoskiej, wiceprezydent m. Szczecina, inż. Józef Maciejewski, po prawej stronie sztandaru współuczestnik tejże wyprawy, p. Moskalewicz ze Szczecina.



Sztandar 15 PAL-u z Bydgoszczy odnaleziony w Puszczy Kampinoskiej. Siedem lat wilgoci wywarło na zakopany w lesie sztandar swój niszczycielski wpływ. Piękny, bogatym haftem zdobiony symbol pułku jest zniszczony. (Od lewej: prawa strona sztandaru z orłem białym i lewa strona biaława z napisem: „Honor i Ojczyzna“).

kasal sztandar specjalnie w tym celu przybyłemu p. Edwardowi Moskalewiczowi. Droga do Sierakowa obfitowała w szereg przygód. Zalane skutkiem wylewu Wisły ruiny Sierakowa przedstawiają widok grozy. Zalane drogi nie pozwoliły dotrzeć do domostwa pp. Jabłońskich samochodem. Dużą pomoc w wyprawie okazała miej-

również na twarzach pozostałych żołnierzy i świadków w osobach pp. wicewojewody pomorskiego mgr H. Trzebińskiego, wiceprezydenta m. Szczecina inż. J. Maciejewskiego, prezydenta m. Bydgoszczy J. Twardzickiego, red. IKP A. Trelli, dyr. J. Strzyżowskiego, E. Moskalewicza, prof. M. Turwida, prof. J. Daszkiewiczowej, st. ogniom. Zajączka, ogniom. Jankowiaka i telefonisty Sarnowskiego.

gosczy. Miasto Bydgoszcz. Dowódca 15 Wlkp. PAL, Oficerowie 15 Wlkp. PAL, Podoficerowie 15 Wlkp. PAL i Szeregowi 15 Wlkp. PAL. Sztandar wręczony został pułkowi w r. 1938 w Toruniu przez ówczesnego Marszałka Polski Edwarda Rydzę-Śmigłego.

*Sztandar dnia 13 II 42.
pania dla przydatności ten sztandar historyczny znakomity na naszym to go odnaleźć a wtedy sadzić*

Wojewoda Jan i przyjaciel nasz

peora pana o to jak pan na poprzednim dniu pod przytę od powieści p. J. Maciejewski

Facsimile listu p. Jana Wasilewskiego z Sierakowa, do wiceprezydenta inż. J. Maciejewskiego. Dowodem wysokiego poczucia obywatelskiego młodego rolnika jest — mimo, że zaledwie umie on ubrać swe myśli w słowa — długotrwałe jego staranie o odnalezienie sztandaru.

scowa ludność oraz zakład ociemniałych, w pobliżu spalonej wsi przez udzielenie podwód. Konie brzące przez zalane drogi trze było zmieniać kilkakrotnie.

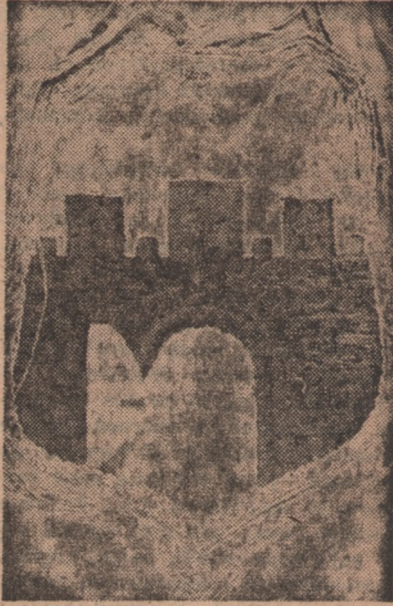
Sztandar 15 PAL-u złożony do ufundowanej przez Wydawnictwo IKP oszklonej gablotki, wystawiony został w jednej z witryn filii IKP w Bydgoszczy przy pl. Ign. Daszyńskiego (pod arkadami). Również wystawiono tam serię zdjęć dokonanych w związku z przywiezieniem do Bydgoszczy pamiątkowego sztandaru.

Jak wygląda sztandar?

Sztandar o niewielkich normalnych dla pułków artyleryjskich rozmiarach jest bardzo zniszczony. Atlas zachował się, jakkolwiek w miejscach, w których był on spajany z innymi rodzajami tkaniny i w miejscach pokrytych haftami, zniszczenie jest szczególnie wielkie. Wilgoć wywarła również swój niszczący wpływ na wygląd drzewca, ale gwóźdźki pamiątkowe zachowały się w dobrym stanie. Prawa strona sztandaru przedstawia wielkiego srebrnego orła, okolonego wieńcem laurowym. W czterech narożnikach widnieją również otoczone wieńcem laurowym cyfry 15. Środek lewej strony białawy, zajmuje napis „Honor i Ojczyzna”. Sło-



Na lewej stronie sztandaru znajduje się m. in. wizerunek Królowej Korony Polskiej — Matki Boskiej Częstochowskiej (zdjęcie lewa) oraz herb m. Bydgoszczy (po prawej).



Ze świata wynalazków

Przebicie warstwy Heavyside'a

Swojego czasu wybitny uczone Heavyside odkrył, że skrajne warstwy atmosfery otaczającej kulę ziemską, wskutek pewnych wpływów zewnętrznych (między innymi i słońca) są w mniejszym lub większym stopniu zjonizowane, tzn. częstezki niesłychanie w tych wysokościach rozrzedzonego powietrza posiadają ładunki elektryczne. Okoliczność ta, niezależnie od niezupełnie jeszcze wyjaśnionego związku ze zjawiskiem zorzy polarnej, odgrywa olbrzymią rolę w sposobie wysyłania i przejmowania fal radiowych. Dotychczas warstwa Heavyside'a wydawała się nieprzeniknącą przes-

zkodą dla tego rodzaju fal. Ustalono natomiast, że fale elektromagnetyczne odbijają się od niej na tych samych zasadach co np. fale świetlne od zwierciadła wklęsłego i wysłane z jakiegokolwiek punktu na ziemi, obiegają nasz glob nisko, napróżno usiłując wydostać się z zakłętego kręgu. Dlatego, gdy np. rozpatrywano możliwości wysyłania międzyplanetarnych pocisków rakietowych, próby rozwiązania problemu kierowania nimi drogą radiową rozbiły się o mgławicowy mur zjonizowanych częstezcek atmosfery. Na tym tle udany eksperyment wysylenia radarem fal radiowych na księżyc a ostatnio i słońca i zarejestrowania ich odbicia, o czym donosi prasa, jest naprawdę niezwykle sukcesem naukowym.

Niedziela Palmowa

*Płynie święte miasto Jeruzalem
Rozmodlonym, chwalebny psalmem.
Tleje w słońcu serdecznym pożarem,
Chłodne ściełąc do stóp Twoich palmy.*

— Jak boleśnie mieć oczy widzące,
Co przed ludzkim zakryte jest okiem...
— Jak jest ciężko — o rano jętrząca —
Być we własnej ojezyźnie prorokiem...

*Nie od słońca zciemniony rumieniec,
Nie z upału pot świętą skroń zrasza.
— Jak odegnąć ohydne zwidzenie —
Pocahunek plugawy Judasza?*

— Oddal, Ojczy ten kielich goryczy —
(Gaj Oliwny przecuciem narasta).
Tlum chwalebny śpiewaniem krzyczy.
Płyną hymnem ulice miasta.

— Jeśli jednak — o, męko konania —
(O słodczy Wszzechmocnej pokory)!
Niech się dźwignie z mego miłowania
Słaby człowiek na duszy swej chory.

*Płynie wizja krzyżowej ofiary,
Płynie miasto chwalebny psalmem.
Tleje w słońcu serdecznym pożarem,
Chłodne ściełąc do stóp Twoich palmy.*

ZOFIA STRZELECKA

Między innymi właśnie powstała już, narazie teoretyczna, możliwość przesłania pocisku międzyplanetarnego i dowolnego kierowania nim. Techniczne rozwiązanie tego zagadnienia pozwoliło by prawdopodobnie dokładniej zbadać najbliższe ziemie rejony systemu słonecznego, a więc księżyc może nawet Wenus i Marsa. Jakże by to mogło przynieść praktyczne korzyści dla ludzkości, trudno obecnie przewidzieć. Trudno też się zdobyć na optymizm, jeżeli się zważy, że dotychczas najsilniejszym bodźcem większości rewolucyjnych odkryć naukowych była wojna i najcięższe wynalazki na razie więcej przyniosły zniszczenia niż dobrodziejstwa.

Cenny dar Kanady

LONDYN (obsł. wł.). Z Ottawy donoszą, że Kanada postanowiła ofiarować dla szpitali krajów europejskich i Chin rad wartości 1 miliona dolarów. Z krajów europejskich rad ten otrzymała mają: Polska, Czechosłowacja, Jugosławia i Ukraina. Pierwsza przesyłka radu nastąpi do instytutu Marii Curie-Skłodowskiej w Warszawie i do Czechosłowacji.

Jerzy Stankiewicz

Ludwik van Beethoven

W 120 rocznicę zgonu tytana muzyki

Gdańsk, w marcu

Tak, jak o Bachu mówimy jako o ojcu muzyki organowej, jak Schuberta uważamy słuszenie za króla pieśni, tak opinie „ojca symfonii” zdobył sobie Beethoven. Napisał ich wprawdzie niewiele, bo jedynie dziewięć. Lecz nie należy zapominać, że w sztuce o wartości decyduje nie ilość, lecz przede wszystkim jakość. Symfonia Beethovena lśnią na firmamencie muzyki jak olbrzymiej jasności gwiazdy. A blask ich trwać będzie wiecznie...

Choć Ludwik van Beethoven urodził się w niemieckim mieście Bonn (dnia 16 grudnia 1770 r.), nie należy uważać go za Niemca. Dziadek jego, rodowity Holender (kapelmistrz) przyjechał w roku 1732 do Bonn z Maastricht. Zresztą samo nazwisko z charakterystycznym dodatkiem van dobitnie świadczy o niemieckim pochodzeniu kompozytora.

Mały chłopiec odziedziczył po dziadku i ojcu (śpiewaku) słuch i już od najmłodszych lat okazywał wielkie zainteresowanie muzyką. Ojciec widząc to, postanowił kształcić 5-letniego syna w tym kierunku. Początkowo uczył go sam. Później, gdy wyczerpał zasób swej wiedzy przekazał Ludwika Pfeiferowi.

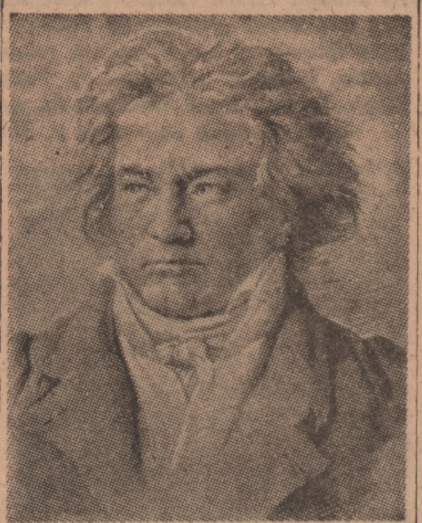
Ludwik — jak to zwykle bywa — nie zmógł nużących ćwiczeń. Chętnie natomiast uciekał ze skrzypcami na poddasze, gdzie samotnie mógł rozkoszować się własną grą. Podobno pewnego razu, gdy grał, spuścił się na pajęczynie wielki pajak krzyżak i zasiadłszy na rozspanym instrumencie... zastąpił w zasłuchaniu... Kiedyś też przetrwała dopiero matka zabijając słuchacza, a wirtuozą odkomenderowując na dół.

Ciężkie warunki materialne położyłyby może kres dalszej edukacji przyszłego kompozytora, gdyby nie fakt, że na talent małego Ludwika zwrócił uwagę sam książę. Na jego też koszt kształcił się Ludwik bez Beethovena dalej, a wreszcie (nie bez poparcia swego nowego przyjaciela hr. Waldsteina) został w roku 1785 obok swego dotychczasowego preceptora Neete'go drugim organistą dworu.

W dwa lata potem już jako nadworny muzyk księcia jedzie Ludwik do Wiednia, gdzie styka się z Mozartem. Twórca „Czarodziejskiego Fletu” olśniony uczniem (udzielił bowiem Beethovenowi kilku lekcji) zawołał raz do przyjaciół: „Pamiętajcie! On sprawi, iż cały świat o nim

mówić będzie”. Niestety, z powodu choroby matki już po trzech miesiącach wraca Ludwik do Bonn, a po jej śmierci zostaje właściwie głową pozostałej licznej rodziny.

W roku 1792 wraca z Anglii opromieniony chwałą Haydn. Namówiony przez hr. Waldsteina Kurfürst skierowuje Beethovena do mistrza na naukę kompozycji. Haydn jest z nowego ucznia zadowolony tak, że chce go nawet zabrać ze sobą do Anglii, lecz Beethoven, niezbyt kon-



Beethoven

tent z nauczyciela woli pozostać w kraju i dalsze studia kontynuuje pod pieczą Albrechtsbergera.

Z chwilą, gdy już jako dojrzały muzyk przenosił się Ludwik van Beethoven na stałe do Wiednia, rozpoczyna się jego stawa ugruntowana coraz to doskonalszymi dziełami. Tu przeżywa Beethoven swą pierwszą wielką miłość. Niestety, jego ukochana Giulietta di Guicciardi jest hrabianką, a on tylko „zwykłym muzykusem”, o ślubie więc nie może być mowy. O głębi jego uczucia świadczy dla niej napisana sonata una quasi fantasia („Sonata księżycowa”) — najpiękniejsza z jego 32 sonat fortepianowych.

Z Wiednia też ogląda Beethoven wielką Epopeję Napoleońską. Zwolennik idei Platona — Beethoven — widział w Napoleonie człowieka, który roznosząc orzeł płomień rewolucji francuskiej, daży do wcielenia myśli greckiego filozofa. Kiedy też poseł francuski w Wiedniu Bernadotte zaproponował Beethovenowi uczczenie Bonaparte'go jakimś świetnym dziełem, ów z miejsca zabrał się do pracy. Tak powstała Eroica.

Na okładce partytury mistrz umieścił dwa napisy: „Bonaparte” — a niżej „Luigi van Beethoven”. Właśnie partytura miała za pośrednictwem francuskiego poselstwa odejść do Paryża, gdy nadeszła wieść o koronacji Napoleona. W druku ukazała się nowa symfonia ze zmienionym tytułem: „Symfonia eroica skomponowana na cześć pamięci wielkiego człowieka”...

Należało by teraz wspomnieć parę słów o trybie codziennego życia mistrza. Beethoven wstawał skoro świt i pracował bez przerwy do obiadu. Po południu natomiast chętnie urządzał — niezależnie od pogody — dalsze wycieczki. O zmroku lubiał siadać do fortepianu i improwizować. Możliwe, że właśnie w czasie jednej z takich wycieczek zaziębił się. Choroba przetrzała się na uszy. Odtąd Beethoven zaczął tracić słuch. Doszło do tego, że kiedyś przyjaciele zastali mistrza grającego na rozstrojonym fortepianie, a w roku 1822 musiał Beethoven po kilku bezowocnych próbach zrezygnować z dyrygowania własną operą „Fidelio”.

Swego ostatniego, naprawdę monumentalnego dzieła — IX Symfonii — nie usłyszał Beethoven już nigdy. W roku 1827 dołączyła się do choroby uszu — puchlina wodna. Kilkakrotnie podejmowane operacje nie uratowały ani cennego zdrowia, ani życia... Jeszcze na kilka dni przed zgonem pelen werwy Beethoven (żartując że „lepiej mieć wodę w brzuchu, niż w dziejach”) układał plany dalszych utworów, a przede wszystkim X Symfonii.

Dzień 26 marca 1827 roku był ostatnim dniem życia Ludwika van Beethovena. Przy odgłosach szalejącej nad miastem burzy, wielki mistrz tonów zamknął oczy — na zawsze...

Duch jego jednak dotąd żyje w nieśmiertelnych symfoniach i żyć będzie po wieki.

„Pieśń nad wodami”

Pod takim tytułem napisała Wanda Wasilewska dwa pierwsze tomy powieści, poświęconej życiu Polaków na kresach. Książka ukazuje się w tych dniach nakładem Radzieckiego Wydawnictwa Państwowego.

Obecnie autorka pracuje nad trzecim tomem powieści, w którym opisuje dzieje emigracji polskiej w Związku Radzieckim i drogę jej od Kazachstanu i od stepów nadwołżańskich do Ojczyzny

sobie, że jakiś zawiąny facet z ukochaną pod pachą na brzegu rzeczki przez obmytek usiądzie. Marne jego widoki!

— To już lepiej u nas zamieszkiwać.

— Każdy jeden głupek, czyli ciułek z prowincji o tym wie. W szczególności pan Byczek musi cicho siedzieć, bo nazwisko nieszczęśliwe ma i gąbny na ten przykład w Hiszpanii zamieszkiwał, dawno by w charakterze sztuka-mies w chruszowym soście był zjedzony. Tam, mówił mi szwagier, każdego byka w ten moment zabijają.

— Lipa, nie innego. Primo apritis taką cholierę nie łatwo zabić, a po drugie daleko lepiej golonki, względnie nogie wieprzową dwusć.

— Nie rozchodzi się o konsumpcję, tylko o tak zwane walki byków. Takiego zwierzęcia w cyrku na arenie puszcza, a jeden taki pikador chustą czerwoną od nosa go podrażni, a po tym długim sztydem, co się szpada nazywa, na śmierć zakluwa. O wiele prędko takiego smoka zakatrupi, ludzie zebrane jemu różne nagrody i owacje dają, a nawet podobnie sam król z łoży rękę potrzymać da i butelkę bimbru funduje.

— Ja tam nie bardzo wierzę i chciałbym takiego gieroja spoglądać. W kawalerskim stanie byłem raz na przechadze za miastem i akurat stadnika drania jakaś cholerna mucha ugryzła. Jak ten łobuz ogonem zdarł, głowę opuścił i dał czadu na

Legendy o pierwiosnku

Święto Zmartwychwstania Zbawiciela jest zarazem świętem zmartwychwstania przyrody. Wielkanoc zawsze wita świeżą zielenią i kwiaty na polach i łąkach. Do kwiatów tych należy przede wszystkim prócz fiołka także pierwiosnek, albo kluczyk, miły zwiastun wiosny, kwiat poetów, na temat którego powstały rozmaite podania i legendy.

We Francji mówi podanie, że św. Piotr upuścił raz klucz do królestwa niebieskiego, który spadając z gwiazdy na gwiazdę, upadł na ziemię, zanim spieszący za kluczem anioł zdolał go pochwytać. Tam, gdzie klucz dotknął ziemi, wyrósł kwiat, otwierający ziemi „niebo wiosny”. I cud ten powtarza się odtąd co rok. Corocznie bowiem wyrastają na ziemi nowe kwiaty, otwierając ludziom niebo wiosny. W Południowej Francji legenda głosi, że pierwiosnki powstały z łez Matki Boskiej, która płakała nad krótkim trwaniem wiosny. Łzy Najświętszej Panny spadły na ziemię i zamieniły w białe, śliczne kwiatki budzący odtąd przyrodę ze smu zimowego.

W Tyrolu istnieje podanie, że Chrystus otworzył po zmartwychwstaniu niebo kluczykiem i rozsywał potem po ziemi mnóstwo tych kwiatków.

W Austrii mówią, że dziewczyna, która w niedzielę wielkanocną znalazła pierwiosnek, wyjdzie wkrótce zamąż.

W Szwajcarii pierwiosnek jest kwiatem zakochanych. Młodzież nosi go na sercu, a jeżeli zbliża się osoba,

której serce zakochany lub zakochana zdobyć pragnie i nie odwraca się — w takim razie można z całą pewnością liczyć na wzajemność.

W Bawarii stara się każdy zerwać pierwiosnek w noc Wielkiej Soboty. Kwiat ten odgrywa tam rolę kwiatu paproci, bo i on wskazuje miejsce, gdzie zakopane są w ziemi skarby.

Kwiat ten miał poza tym i ma po dziś dzień również znaczenie praktyczne. W czasach starożytnych używany był za lekarstwo. Kapłani w starym Rzymie zrywali świeże kwiaty z bardzo uroczystymi ceremoniami, kapłanki zaś przyrządowały z nich potem herbatę. I dziś jeszcze używają ludzie na usi herbaty tej, jako skutecznego lekarstwa na reumatyzm.

W dawnych czasach, używano korzeni pierwiosnka jako środka do wywołania kichnięcia. Korzeń suszono i uciarano na proszek i przechowywano starannie na ten cel niewyżytki.

Dzięki jednemu z dostojników brytyjskich, kwiat ten nabrał nawet znaczenia politycznego. Pierwiosnek, jako ulubiony kwiat lorda Beaconsfielda, stał się godłem partii konserwatywnej, po śmierci zaś tego polityka założył Randolph Churchill „Towarzystwo państwowo-socjalistycznej idei” i ku uczczeniu pamięci zmarłego nazwał owo towarzystwo: „Związkiem pierwiosnków” (Primrose League), którego członkowie musieli nosić w butonierce pierwiosnki.

Na widowni międzynarodowej

Odszkodowania wojenne

Specjalny korespondent radia brytyjskiego na konferencji w Moskwie w komentarzu na temat prac z tej konferencji podkreślił, że reparacje wojenne są jednym z najtrudniejszych problemów do uzgodnienia między mocarstwami. Jak wiadomo, Molotow zażądał 10 miliardów dol. odszkodowania — wskazując na to, że mocarstwa zachodnie taką sumę już dawno wycisnęły z Niemiec.

Marshall i Beyin zaprzeczyli temu twierdzeniu. Gdy w ślad za tym prasa radziecka zaczęła komentować oświadczenie Molotowa, wywołało to wielkie oburzenie prasy anglosaskiej. Tymczasem prasa radziecka przytacza cały szereg przekonywujących dowodów na to, że cyfra podana przez Molotowa nie odbiega od rzeczywistości.

Cała rezerwa złota Niemiec o wa-

dze 270 ton wpadła w ręce wojsk angielskich i amerykańskich. W kopalniach soli w Turynii znaleziono 210 ton złota. Złoto to już przeszło 2 lata znajduje się w rękach amerykańskich, chociaż jak stwierdził Marshall, Stany Zjednoczone „nie otrzymały jeszcze prawa własności” na nie. Jedynie nieznaczna część tego złota, jak złote monety poszczególnych państw zagrabione przez hitlerowców oraz sztaby złota na sumę 25 milionów złotych przeznaczono do zwrotu państwom ograbionym. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania stały się właścicielami wszystkich inwenstycji kapitałowych Niemiec za granicą z wyjątkiem nieznacznej ich części w niektórych państwach Europy wschodniej. Ogólna suma tych inwestycji wynosi kilka miliardów dolarów. Naczelnik wydziału dla spraw kapitałowych niemieckich za granicą Ressel Nexon (USA) oszacował te kapitały niemieckie na sumę 5 miliardów dolarów. Dyrektor wydziału dla spraw państw wrogich zagranicznej administracji gospodarczej Henri Feuler stwierdził, że kapitały niemieckie w Stanach Zjednoczonych sięgają sumy 340 milionów dolarów, w Argentynie 500 milionów dolarów, w Portugalii, Hiszpanii i Szwecji również 500 milionów dolarów. W Kanadzie kapitały państw wrogich wśród których większość stanowi własność niemiecką, wynoszą miliard dolarów. W Szwajcarii 300 milionów dolarów i t. d. Znaczna część tych kapitałów na podstawie umów ze Szwecją, Szwajcarią oraz innymi państwami przeszła już w ręce Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Poza tym w ręce Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wpadła znaczna część niemieckiej floty handlowej.

Anglosasi wywożą wartościową część urządzeń przemysłowych. Wywożą też na rachunek reparacji węgiel i drzewo. Płacą wprawdzie za produkcję, ale po cenie niższej od faktycznych kosztów produkcji i to w walucie niemieckiej, podczas gdy na rynkach światowych otrzymują za te towary dolary i funty. Amerykanie uruchomili wszystkie fabryki niemieckie, które stanowiły własność kapitału amerykańskiego, i tak największą w Europie fabrykę samochodów „Opel”, I. G. Farben i znane zakłady Kodak, poza tym szereg mniejszych fabryk w Monachium,

Felieton pogodny

Byczkowe kcio poty

— Słyszał pan, panie Pikus, że smowuż gaz i tramwaja podróżeli?

— Jeżeli się rozchodzi o tramwaj a panie Byczek, cholera mnie do tego. W dzień człowiek w warsztacie kiwa, w nocy zaś w podgazowanym widzie drązką konną jedzie. A względem gaza, to lipa i prosta niemożebność. Jeszcze wczoraj 360 zł za litra perelkowego placilem.

— Nie rozchodzi się o gaza ankołowego, a tylko tego, co walówę gotuje.

— Konia zmartwienie, a nie głowy i członka rodzinnego!

— Dobrze mówi panu Pikusowi, lecz mnie stara z tego powodu konsumpcje ankołohu ograniczyła i ośbicie zaznaczyła, że jeżeli o wiele każdą jedną porą nocnikową do domu wróć, przez dziurkę od klucza echuchać mi każe i jeżeli coś nie coś aproczo zapachu wódeczności poczuję, do mieszkania nie wpuści i na schodach nocować każe.

— Frajer nie sposób. Serem dziurkowanym pan Byczek zagryzie i sam biegly ni cholery nie poczuję przez największą dziurę, chyba, że ryło czyli pysk zapiączony zobaczy.

— Hmmmm. Sztuka. można powołać dzieci dla mi nowa, choć aż też swój błędy ma. Na dziesięć deko sera,

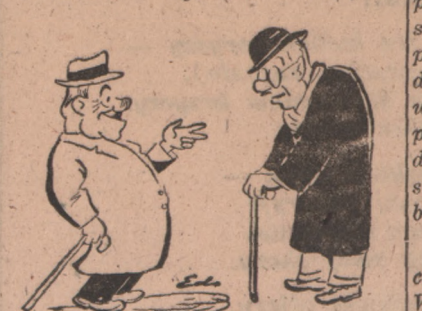
pięć na same dziurki wypadnie.

— Jeżeli i to panu Byczkowi się nie spodobało, niech pan Byczek razem z swoją cholerną megierą do Afryki jedzie. Tam podobnie słońce ma taką gorączkę, że nikt pieca nie używa. Każda kuchta garnek na piasek postawi i za dziesięć minut pyry gotowe.

— Niemożebność?

— Calliem możebność. Podobnież i jaja na twardo gotują. Do gorącego piasku owoc kurzynny się włoży i już w trzy miga z powrotem wyjmują, inaczej jajecznicza na twardo się robi.

— Znakiem tego tam i na plaży



ludzie żadne nie chodzą, jeżeli taka mię panuje.

— Musowo, że nie. Wystaw pan

Alfons Szyperki

Uroda odzyskanego kraju

ROMANTYCZNE GÓRY

Śląsk Dolny jest perłą Ziemi Odzyskanych. Kraj to gór, jezior i urodzajnych niw.

Góry Dolnego Śląska o tatrzańskich krajobrazach, śnieżnych żlebach i urwistych przepaściach, ciągną się pasmem ok. 200 km długim, przekraczając w Karkonoszach wysokość 1.600 metrów.

Spotykamy tu jak w Tatrach, stawy o charakterze jezior alpejskich i wysokogórską roślinność oraz faunę, a wijące się nad urwiskami serpentyzny prowadzą nas na same niemal szczyty górskie.

Z Karkonoszami, zwanymi też Górami Olbrzymimi, ze Śnieżką jako najwyższym szczytem, łączą się nieco niższe Góry Izerskie, opasane wspaniałymi borami i obfitujące w skalne jary.

Jedno i drugie pasmo górskie posiada urocze doliny, a w nich źródła i miejscowości klimatyczne, spośród których czołowe miejsca zajmują Cieplice, Karpacz, Bierutówice, Wieniec Zdrój i Szklarska Poręba.

Wydużeniem Karkonoszy są romantyczne kopuły i zalesione zbocza Gór Wałbrzyskich i Sowich ponad 1000 m wysokich, z miejscowością Sokolowskim jako znaną stacją kuracyjną dla płucno-chorych i kąpieliskami Soliści Zdrój i Jedlina Zdrój.

U podnóża Gór Sowich, w pięknej Dolinie Śląskiej, wznosi się wysoko ponad poziom sztucznego jeziora utworzonego przez zapórę wodną ruina piastowska — Chojnowiec.

TAM, GDZIE PRZEBYWAŁ CHOPIN

Z Górami Sowimi łączą się Góry Kłodzkie 900 do 1400 m wysokie, porzeczniane kilkoma pasmami gór i głębokimi jarami.

Tu rozwinęły się znane zdrojowiska jak Kudowa, Polonica. Duszniki upamiętnione pobytami Fryderyka Chopina. Łądek Zdrój i inne, oraz miejscowość klimatyczna Wilczy Jar, nad którą wylądował się jakby z chmur świątynia Matki Boskiej Śnieżnej, cudami słynąca. Wieś zbudowana w stylu szwajcarskim i norweskim, posiada wodospad 28 m wysokości.

Osobliwością Ziemi Kłodzkiej są piaskowe skały gór, zwanych Stołowymi, o poszarpanych konturach i niezwykle ukształtowanymi przedstawiającymi, jakby miasto skalne, fantastyczne postacie ludzkie lub widma zwierząt-olbrzymów. Jazda szosą górską Gródek—Kudowa otwiera widoki niezapomniane.

OKOLICA WROCŁAWIA

W pobliżu miasta Świdnicy wznosi się masyw górski Sobótka, siedziba słowiańskich bogów i święte Słężan, znaną, o grodziszczem liczącym ponad 3.000 lat i dziwnym, rzeźbami ludzi i zwierząt z zamierzonych czasów.

Na północ od Wrocławia urozmaicają krajobraz Kotłice Góry, najniższe ze Śląskich, przepięknie wstęgamy lasów, wśród których rozłożyły się letniska Oborniki Śląskie i Trzebnica, słynąca klasztorami, gdzie spoczywa św. Jadwiga, patronka Śląska i Henryk Brodaty.

U podnóża Karkonoszy i Gór Izerskich mamy Góry Bohra i Kaczej Rzeki o średniej wysokości, które znamionuje okazały gród Bolkowy, zamek Wleń i miasto renesansowe Kłówek.

Podgórze starożytnych miast Ziębic i Żabkowic, miasta z krzywą wieżą i starym zamkiem, Strzelina z największymi kamieniołomami świata i wysoko położonej Niemczy, zamyka wieniec górski Dolnego Śląska.

Na Podgórzu też, koło Ziębic, przetrwał burze dziejowe bogaty w dzieła sztuki klasztor Henrykowski.

MIEJSCA KULTU RELIGIJNEGO

Czym Góra Anny dla Górnolężanów, a Trzebnica dla Wrocławian,

tym Bardo dla Podgórza i Wambieńczyce dla całego kraju: miejscem pielgrzymek i odpustów.

Rzesze pątników ściga do siebie klasztor Cystersów w Krzeszoborze w pobliżu miasta barokowego Kamiennogóry i ogromny klasztor w Lubiążu, niedaleko Legnicy, macierz klasztorów cysterskich na Śląsku powstały w roku 1175. Klasztor ten, położony wśród starych lasów nadodrzańskich i panujący nad okolicą jest jednym z największych — północne skrzydło ma 223 m długości —

Opole, Oleśnica i Głogów, upamiętnione zabytkami z czasów polskich. Wymienić trzeba jeszcze dawną rezydencję biskupią Nisę, nazwaną Śląskim Rzymem i starożytne miasta w dawnym Hrabstwie Kłodzkim jak samo Kłodzko, dalej Bystrzycę, Gródek, Duszniki oraz miasta-grody, jak Paczków, Otmuchów, Prudnik i Kluczbork.

WINCENTY POL W JELENIEJ GÓRZE

Większość miast dolnośląskich powstaje u boku warownych grodów.



Piękny stary rynek w Jeleniej Górze otoczony podziemia.

Pełne uroku miasto wróciło do Polski niepełniące burzą wojenną.

artystycznie najwartościowszych klasztorów w środkowej Europie.

KRAJ GOTYKU I BAROKU

Dolny Śląsk — to kraj gotyku i baroku.

Szczytowe osiągnięcie sztuki gotyckiej i późnego średniowiecza przedstawia kościół św. Krzyża we Wrocławiu, ufundowany przez Henryka IV Prawego, miłośnika Muz.

Kościół klasztorny w Krzeszoborze przykuwa nas potężnymi wieżami o silnej koncentracji walorów baroku.

Katedra, św. Krzyż i Panna Maria na Piasku, kościoły odbijające się w wodach Odry, to charakterystyczne zabytki staropolskiego Wrocławia.

Z ruin tego miasta da się zrekonstruować niejedno cudo architektury świeckiej i kościelnej, także nowoczesną halę stulecia z kopułą i organami, zajmującymi co do wielkości drugie miejsce w świecie. Niektóre miasteczka i wsie dolnośląskie, zwłaszcza górskie, wykazują na sobie przymieszkę stylów budowlanych, właściwych Turyni, Frankonii, Flandrii i Tyrolowi, skąd pochodziła kolonizacja niemiecka.

STARE MIASTA I ZAMKI PIASTOWSKIE

Charakter średniowieczny zachował Paczków przez swój w całości zachowany mur miejski z basztami i średniowieczną wieżą ratuszową, podobnie, jak Byczyna, gdzie przetrwały znaczne części murów miejskich.

Charakterystyczną cechą Legnicy, miasta sadów i ogrodów, jest zamek piastowski, także dumą Brzegu stanowi zamek Piastów Śląskich zabytek, chociaż w ruinie, piękny kształtami.

Herb Sobieskich na frontonie zamku w Oławie ma swoją wymowę.

Jelenia Góra, brama wypadowa w Sudety, to barokowe miasto podcieni jak Bolków i Jawor, a Wałbrzych, to miasto dymiących kominów i hańd, otoczone koroną gór.

Do starych miast książęcych należą Świdnica, Brzeg, Legnica, Oława,

których ruiny, liczne jak nigdzie w Polsce, zachowały się do naszych czasów. Jako przykład zespolenia grodu z miastem może posłużyć Bolków.

Przeszłość legendarną posiada zamek Chojnasty koło Jeleniej Góry, który Wincenty Pol, bawiący w tych stronach, określił jako gniazdo orle i przepyszną ruinę.

Średniowieczne piety, freski i obra-

Bogdan Zakrzewski

Na staw w Grabowie

Z krężanku grabin, poprzez czarne kraty
Błękitnooką wyczierasz zadumą.
W głębinach twoich złote liście szumią,
A głazem lustrą suną chmury z waty.
I aż po brzegi trawników wilgotnych
Wylewasz złoto jesiennego słońca,
W które zapatrzyć mogą się bez końca
Zmęczone oczy i człowiek samotny.
Tu wielbi ciszę komarów kapela,
A srebrne karpie stanęły w bezruchu
I czarna wieża odbiła w chmurach puchu
Szkarpami murów drgnąć się nie ośmiela.
Dopiero kiedy płomieniste słońce
Zatłonie nad dębem lampion cynobrowy,
Stajesz się nagle szeptem ptasiej mowy,
Zanim w szuwary padną pierwsze gońce.
Z chmurą jaskółek — wieczorna gościna.
Krzyk dzikich kaczek wracających z rzyńska,
Świsł ostre lotek, śmiechem woda pryska,
Szumi tatarak i lamana trzcina.
Karpie ku słońcu wyskakują z wody,
Burzą się liście, skręca czarna wieża,
Czerwone pręgi płyną wzdłuż wybrzeża,
A mrok jak rosa kapie z ciemnych łodyg.
Jeszcze wybuchasz ptasim rozhoworem,
Trzaskiem trzciny smagłych skrywających gniazda,
Choć bliższy w tobie pierwsza wbita gwiazda.
Jeszcze powraca ktoś spóźnionym torem...
Lecz coraz bardziej zmęczone źrenice
Zamykasz rzeszą nadbrzeżnych zarośli,
Gdy mgła dymiąca wstaje z głębokości
I noc zapuszcza milczenia przyłbicę.

Życie kulturalne

Lilla Weneda w „Narodnim Divadle“

Teatr Narodowy (Narodní Divadlo) w Pradze włączył do swych planów repertuarowych „Lillę Wenedę“ Słowackiego. Dzieło to przetłumaczył znakomity poeta Franciszek Hałas, spod pióra którego wyszedł również przekład „Ballady“.

Pod koniec bieżącego sezonu, względnie na otwarcie nowego Teatru Narodowego wystawi sztukę polskiego autora Brandstetera pt. „Powrót syna marnotrawnego“. Sztukę przygotowuje jeden z wybitniejszych reżyserów czechosłowackich, Karol Dostal.

Paul Claudel w Akademii Francuskiej

W Akademii Francuskiej odbyła się uroczystość powitania nowego akademika — znakomitego poety Paul Claudela, wybranego w poczet członków Akademii na miejsce u-

próżnione po śmierci Gilleta. Przemówienie powitalne na cześć Claudela wygłosił François Mauriac.

Prof. J. Kostrzewski doktorem „honoris causa“ U. J.

W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się uroczystość nadania profesowi prehistorii na Uniwersytecie Poznańskim dr Józefowi Kostrzewskiemu doktoratu honoris causa. W ramach uroczystości przemówienia wygłosili dziekan wydziału humanistycznego UJ prof. Dąbrowski i prof. Lehr-Splawiński, charakteryzując całokształt 35-letniej działalności naukowej prof. Kostrzewskiego, którego nazwisko znane jest dziś nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie.

Po dokonaniu aktu promocji dłuższe przemówienie wygłosił prof. Kostrzewski.

Koncert Wielhorskiego w Chicago

Przebywający w Ameryce pianista i kompozytor Aleksander Wielhorski, profesor Wyższej Szkoły Muzycznej w Lublinie, dał ostatnio koncert w Chicago w olbrzymiej sali Carl Schurz.

Program koncertu obejmował głównie utwory polskie (Chopin) oraz kompozycje własne, a m. in. „Poemat elegijny“ poświęcony bohaterom ostatniego powstania warszawskiego. Muzyka polskiego przyjmowała publiczność niezwykle gorąco.

Koncerty polskie w Londynie

W dniu 8 kwietnia br. odbędzie się w Londynie w sali koncertowej Wigmar Hall koncert znakomitej pary naszych artystów: śpiewaczki Ewy Bandrowskiej-Turkiewicz i pianisty S. Szpinałskiego. Program koncertu zawiera m. in. utwory Chopina, Moniuszki, Szymanowskiego i Szeligowskiego.

W chwili obecnej Bandrowska-Turkiewicz bawi na występach w Jugosławii, skąd przed wyjazdem do Londynu przybędzie na kilka dni do kraju. Szpinałski występuje obecnie w Turcji, skąd udaje się bezpośrednio do Anglii.

„Stalowe serca“

„Film Polski“ przystąpił do realizacji nowego filmu długometrażowego pt. „Stalowe serca“.

Autorem scenariusza i reżyserem filmu jest Stanisław Urbanowicz, twórca filmów krótkometrażowych „Odra do Bałtyku“ i „Budujemy Warszawę“. Kierownictwo literackie objął znany powieściopisarz Gustaw Morcinek. Zdjęcia wykona Adolf Forbert — operator, który nakręcił „Zakazane piosenki“.

Akcja filmu rozgrywa się w ośrodkach robotniczych podczas okupacji niemieckiej. Treścią obrazu jest praca konspiracyjna polskiego proletariatu: sabotaż niemieckiej produkcji wojennej przy jednoczesnym wysiłkach zaoszczędzenia warsztatów pracy dla wykorzystania ich po wojnie.

Scenariusz przekazano już do realizacji, a w chwili obecnej dokonuje się próbnych zdjęć w atelier łódzkim. Zdjęcia plenerowe będą nakręcane na Śląsku.

Międzynarodowy Festival Filmowy w Brukseli

W czerwcu br. odbędzie się w Brukseli Międzynarodowy Festival Filmowy. Festiwal ma być połączony z pokazem folkloru belgijskiego. W jury konkursu mają wziąć udział m. in. René Clair i Charlie Chaplin. W części muzycznej festiwalu odbędą się koncerty utworów skomponowanych specjalnie jako ilustracja muzyczna do filmów. Teatry belgijskie wystąpią z najlepszymi sztukami ze swego repertuaru, zaś w Pałacu Sztuk Pięknych w Brukseli odbędzie się wystawa sławnych mistrzów pedzła.

Z cyklu: Ludzie filmu

Maryna Ładynina



Film radziecki poszczycić się może aktorkami, które natura obdarzyła miłym głosem i doskonałymi warunkami zewnętrznyimi. Do takich aktorek należy Maryna Ładynina. Ta artystka młodego pokolenia — zabłysła swym talentem w okresie zmagania narodu rosyjskiego z hitlerowskim najeźdźcą. Brała udział we frontowych koncertach żołnierskich.

Widzieliśmy ją w następujących filmach: „Swiniarka i Pastuch”, gdzie występowała obok znanego aktora rosyjskiego Mikołaja Kriuczkowa; „Sekretarz Rejkomu”, w którym nie wyszła w pełni jej zdolności wokalnych; „Górą dziewięć”, którego tytuł oryginalny brzmiał „Traktorzyści” znowu obok Mikołaja Kriuczkowa, oraz ostatnio: „O 6-tej wieczorem po wojnie”, obok niezjącego już Samojłowa. W tym ostatnim, tak pod względem głosowym, jak i aktorskim zdobyła sobie ogólne uznanie krytyków. (Bea)

Odpowiedzi Redakcji

J. T. K. — Uwagi w zasadzie słuszne. Do druku nie nadaje się.

P. Szwał, Lednógóra — Uwaga bardzo oryginalna. Zastanowimy się, Gdańszczanie — Uwagi słuszne, ale nie nadają się do druku, jak Pan zapewne nam przyzna. Trudności musimy pokonywać solidnym stosunkiem do sprawy. Wiele jest rzeczy godnych potępienia i miejmy nadzieję, że doświadczenie będzie dla wszystkich najlepszą szkołą na przyszłość.

J. R., Gdynia — Nadesłany artykuł (Nienawiść a miłość) zawiera myśli, które wyzyskamy przy najbliższej sposobności.

St. Izykiewicz, Słupsk — Płacimy oczywiście, ale zamieścimy tylko wartościowe rzeczy.

Stały Prenumerator, Nowawies Wielka — nie wykorzystamy.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Zbyszko Bednorz: „Od Opola do Wrocławia”. Biblioteka Popularno-Naukowa.

Broszura Bednorza powstać mogła jedynie z wysokiej atmosfery roku 1945, kiedy fakt przyłączenia starej dzielnicy śląskiej upośł serea jej mieszkańców, rodowych Ślązaków, szczególnie tych spośród intelektualistów, którzy znali dzieje i literaturę macierzystej Polski.

TEATR
Nowy 1-2 numer „Teatru” (II Rok) zawiera m. in. artykuły i wypowiedzi: Wiktor Hahn — Wpływ Szekspira na polską literaturę dramatyczną. Ludwik Solski — O Helenie Modrzejewskiej. Wojciech Natanson: „Makbet” w maskach. Józef Słowicki — U Leona Schillera. Edward Csato — Na marginesie Schillerowskiej inscenizacji „Krakowiaków”. Krystyna Grzybowska — O nową widowisk. Łazarz Kobryński — O dramaturgi wojennej.

KSIEGARNIA N. GIERYNA
Bydgoszcz, Jagiellońska 2
poleca wszelkie nowości wydawnicze

ŚWIĄTEK DZIECIĘCY



Bajka o słoneczku i królowie zamienionej w gołąbka

Była raz śliczna królowa. Lecz kiedy pewnego razu wybrała się do boru po kwiaty leśne, spotkała tam starą czarownicę, która, spojrzawszy na nią sępiim wzrokiem, natychmiast zamieniła ją w w gołębia.

— Leć — powiedziała wstrętna wjędźma — do słoneczka i poproś o złoty płaszcz. Bardzo potrzebuję tego płaszcza. Czekałam na niego już dawno, lecz nie spotkałam dotąd nikogo, kto by był godny uzyskać go od słońca. Dopiero ty dzisiaj — leć więc. Masz dwa mocne skrzydła, to wnet doleciez. Jeżeli będziesz uważać na



wielkie gorąco, jakie słoneczko roztacza wokół siebie i zawrócisz, wtedy na zawsze pozostaniesz gołębiem. Za tem nie wracaj bez płaszcza!

Cóż gołąbek miał zrobić? Zaplakawszy gorzko, poleciał. Pół żywy ze zmęczenia i gorąca przybył do złościstej krajiny słoneczka. Było tu bardzo pięknie, tężowo i świetliście, ale gołąbek nie miał sił podziwiać roztażającego się wokół niego czaru. Stanaższy przed słoneczkiem, jął staniając się, prosić zaraz:

— Uszyj, słoneczko, ze swych złotych promieni płaszcz i daj mi go — błagam cię!

— A pocóż tobie płaszczek ze złota, gołąbku?

Ale gołąbek nie odpowiedział. Najpierw nie wolno mu było wyjawiać przeznaczenia płaszcza, po wtóre, śmiertelnie zmęczone jego serduszko poczęło bić cichutko, jeszcze ciszej i — gołąbek zemdlął.

Złociste słoneczko przystąpiło natychmiast swoje promienie białą, pieżrzącą chmurką — uczyniło się chłodniej. Wtedy gołąbek odzyskał przytomność. Zaplakawszy gorzko po raz wtóry, powiedział:

— Jeżeli mi nie dasz tego płaszcza, to — to na zawsze pozostanę gołębiem!

Ale słoneczko chciało wiedzieć wszystko. Dotąd pytało, aż gołąbek zaplakawszy gorzko po raz trzeci, z myśla, że już na zawsze pozostanie gołębiem, powiedział prawdę.

— A więc to tak! — zawołało słoneczko. A ponieważ było bardzo impulsywne, natychmiast rozgniewało się na czarownicę. Był to gniew straszny. Niedługo trwało, gdy promyki, posłane na ziemię, odszukały chatkę czarownicy, głęboko ukrytą w gąszczu leśnym. Słoneczko zasililo promyki natychmiast tak wielkim gorącem, że chatka spaliła się na proch, a wraz z nią czarownica. Stało się to bardzo szybko i wiedźma ze swą chatką, stojącą zawsze w pogotowiu na kurzych nóżkach, nie zdążyła uciec w inne skryte miejsce.

W tej chwili gołąbek odzyskał dawną swą postać — stał się napowrót ślicznym dziewczęciem, uroczą królową. Słoneczko było zachwycone. Mało tego. Mocno królowę pokochało. Zbudowało dla niej pałac złoty.

I stało pod jej maluchne nóżki, najpiękniejsze swe, tężowe promyki.

Ale królowa nie chciała wyjść za mąż za słoneczko. Plakała często, tęskniąc za rodzicami i cieniastym ogrodem, gdzie było tak chłodno, miło, zgoła inaczej, niż w gorącej, złotej krainie słonecznej.

— Nie płacz — rzekło pewnego razu słoneczko — nie mogę patrzeć na twoje łzy. Dopomogę ci zejść na ziemię.

I dopomogło słoneczko zejść królowie na ziemię, uslawszy jej drogę z promyków, które przykryło pieżrzącymi chmurkami, aby nie parzyły ślicznych stópek królowy. Lecz teraz wielki żal wstrząsnął sercem słoneczka. Ściągnęło ze wszystkich stron co najbrubsz, najciemniejsze chmury i zakryło z żalu swe oblicze na cały miesiąc. Działo to się w grudniu. I teraz, zawsze, gdy tylko grudzień nadejdzie, słoneczko czyni to samo, nie mogąc się nigdy w żalu za królową utulić.

Humor

RÓŻNICA

Znanego dyrygenta, Biulowa, zapytano:

— Jaka jest różnica między złym i dobrym dyrygentem?

— Dobry dyrygent ma partyturę w głowie, a zły głowę w partyturze.

NIC NIE SZKODZI

Gospodyni domu uprzedza elektrymonterów:

— Proszę bardzo uważać, ponieważ podłoga jest świeżo froterowana.

— Nic nie szkodzi, łaskawa pani, Mamy buty z gwoździami.



— Boże, ile to mogło dać mięsa.

PŁOTKI

Jeden ze znanych znakomitego kompozytora włoskiego — Rossiniego, obiecał zaprosić go na obiad i poczęstować pieczonym indykiem z jabłkami.

Minęło parę miesięcy od zaproszenia, gdy niespodziewanie spotkali się znowu. Zmieszany skapiec poczęł tłumaczyć się:

— Chętnie zaprosiłbym pana na ten obiad, ale podobno w tym roku jabłka są fatalne.

— Niech pan temu nie wierzy — odpowiedział Rossini — to są plotki rozsiewane przez indyki.



— Nie Franku, zostaw ich w spokoju, pomyśl przecież, że i my dożyjemy tych lat.

SPORT

Zwycięstwo bokserów polskich

Polska-Szwecja 10:6

ŁÓDŹ (tel. wł.). Międzypaństwowe spotkanie bokserskie Polska-Szwecja zakończyło się zwycięstwem naszej reprezentacji, która uzyskała wynik 10:6. Zwycięstwo Polski należy raczej uważać za szczęśliwe, gdyż Szwedzi, przybywszy dopiero na ostatni moment do Łodzi, mieli za sobą ciężką podróż samolotem, co niewątpliwie odbiło się na ich kondycji.

Po uroczystym powitaniu obu drużyn przez władze PZB, mecz rozpoczęli wobec 3.500 widzów zgromadzonych w hali „Wimy” reprezentanci wagi muszej — Bazarnik i Persson. Polak ma przewagę w pierwszej rundzie. Druga jest dla Szweda. Finisz Bazarnika w trzecim starciu przynosi mu wyraźne zwycięstwo. Prowadzimy 2:0.

W wadze koguciej najlepszy Szwed — Ahlin po walce stojącej na wysokim poziomie i uchodzącej niewątpliwie za najładniejszą spotkanie, pokonał nieznacznie Grzywoczka. W wadze piórkowej dalsze dwa punkty dla Polski zdobył Woźniakiewicz, który zwycięstwo swoje zawdzięcza przewadze uzyskanej w drugiej rundzie nad równorzędnym Pomph'em. W wadze lekkiej debutant w reprezentacji Polski — Gorączniak prze-

grał wyraźnie z niezbyt dobrym Blomem. W wadze półśredniej Olejnik poniósł nieoczekiwaną porażkę w walce z Ahneloefem. Walka była zupełnie prawie wyrównana, ponieważ jednak obydwie walczące strony ustaliły, że wyników remisowych nie będzie się uznawało, zasłużone zwycięstwo przypadło Szwedowi.

W wadze średniej Koleczyński wypunktował wyraźnie Karlssona. Szwed był pod koniec trzeciej rundy zupełnie wyczerpany. W wadze półciężkiej Szymura po zaciętej walce z trudem uporał się z szybkim Fridellem. O wyniku spotkania zdecydowała walka Klimeckiego z Sundinem. Zwycięstwo Polaka nie było, niestety, w pełni zasłużone.

W drużynie polskiej najlepiej wypadł, mimo porażki, Grzywocz. Po nim najbardziej podobali się Koleczyński i Klimecki. Dziś, w niedzielę Szwedzi spotkają się w Gdańsku z reprezentacją Polski Północnej.

Olsson jedzie do USA

NOWY JORK. Dan Ferris, sekretarz Lekkoatletycznej Unii USA podał do wiadomości, że należy się spodziewać udziału w mistrzostwach pływackich USA świetnego pływaka szwedzkiego Per Olssona, najgroźniejszego obecnie w Europie konkurenta Francuza Alexa Jany. Mistrzostwa te odbędą się w Columbus (stan Ohio) w dniach 4 i 5 kwietnia.

Hart mistrzynią tenisową Bermudów

NOWY JORK. Amerykanka Doris Hart zdobyła mistrzostwo tenisowe Bermudów, bijąc w finale swą rodaczkę Barbarę Scofield 6:2, 9:7.

Oxford contra Cambridge



Rywalizacja sportowa studentów uniwersytetu Oxford ze studentami uniwersytetu Cambridge nie ogranicza się wyłącznie do słynnych biegów wioślarskich. Zdjęcie nasze przedstawia zespoły Oxfordu i Cambridge walczące o pierwszeństwo w rugby.

Hurtownia Galanteryjna Feliks Aszyk

Łódź, Nowomiejska 5, Skrytka Pocztowa 73.

POLECA WSZELKĄ DROBNĄ GALANTERIĘ, BIELIŻNĘ, PODSZEWKĘ, KRAWATY, BERETY, BIŻUTERIĘ SZTUCZĄ, KOSMETYKI

CENY PRZYSTĘPNE

POLSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA

Łódź ul. Nowomiejska 3, tel. 221-32

Sprowadza tylko hurtowa

Wszelka drobna Galanteria i Konfekcja

Prowincje za zaliczeniem

Caników nie wysyłamy

KONFEKCJE MĘSKA

w wielkim wyborze poleca

ŁÓDZKA SPÓŁKA WŁÓKIE IIIICZA

SKŁAD FABRYCZNY

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 67 (w podwórzu) 6396

Kalendarzyk

Niedziela, 30 marca 1947 r.
Katolicki: Kwiryna.
Słowiański: Czestobora.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumery ty i ogłoszeń: Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) tel 24-29

***** (a) Z okazji pobytu i pełnych sukcesu artystycznych występów gościnnych prezesa ZZASP Dobiesława Damięckiego i Ireny Górskiej w Teatrze Polskim w Bydgoszczy — w zamian za urządzenie wieczoru pożegnawego dyr. Aleksander Rodziewicz przeznacza na akcję powodzian kwotę 5.000 zł.

***** Na fundusz pomocy powodzianom złożyli: Wydz. Pow. Bydg. — 8.000 zł, Dyrekcja Bydg. Kolei Pow. 6.000 zł.

***** (a) Stowarzyszenie Pań Miłośniczek katastrofalnej powodzi Zw. Zaw. Prac. Skarb. Koło w Bydgoszczy złożyło w PKO w Bydgoszczy na konto ofiar powodzi kwotę 10.000 zł z funduszu Zw. Zaw. Prac. Skarb. RP Okr. i Oddz. w Bydgoszczy. Równocześnie związek wzywa wszystkie związki zawodowe na terenie m. Bydgoszczy i Okręgu do szlachetnej rywalizacji i kontynuowania pomocy powodzianom.

***** (a) Na wezwanie firmy „Sanus” wpłaciła f-a Leon Kędziarski, Bydg., Sienkiewicza 5 w KKO na konto Kom. Niesienia Pom. Powodzianom kwotę 5000 — wzywając do kontynuowania akcji f-e B. Kentzer i Ska, Aleje 1 Maja 42, Pom. Fabrykę Cukrów i Czekolady, Sobieskiego 6 oraz f-e St. Szukalski, Dworcowa 8.

***** (a) Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sił Zdrowia przypomina, że walne zgromadzenie Oddziału Bydg. Zw. Prac. Szubry Zdrowia odbędzie się w niedzielę 30 bm. o g. 10 w sali BTW (ul. św. Floriana 6).

***** (a) Kolejowy Klub Wioślarski. Zbiórka wszystkich wioślarzy trenujących w niedzielę 30 bm. o g. 10.30 na przystani KKW

***** (a) Stowarzyszenie Pań Miłośniczek przy parafii św. Wincentego o Paulo na Bielawkach urządza w Niedzielę Palmową 30 bm. o godz. 15 w Resursie Kupieckiej, (Jagiellońska) Wenę, połączoną z loterią fantową. Czysty dochód przeznaczają na święcone dla najbardziej potrzebujących parafii. Serdecznie wszystkich zapraszamy.

***** (a) Dnia 13 kwietnia o g. 14 w lokalu Resursy Kupieckiej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Pom. Okr. Zw. Kolarskiego. Wrazie nie przybycia odpowiedniej ilości delegatów, zebranie prawomocne odbędzie się pół godziny później. Uprasza się o punktualne przybycie.

***** (a) HKS zaprasza na „Pokaz Gimnastyczny”, jaki odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 18 w sali gimnastycznej przy ul. Jagiellońskiej nr 19. W programie pokazy gimnastyki, tańce i piramidy. Podczas pokazu rozdanie nagród za „biegi na przelaj” rozegrane w dniu 28 bm.

***** (a) HKS przypomina wszystkim członkom o pokazie gimnastycznym w dniu 30 bm. o g. 18. Zbiórka drużyny żeńskiej i męskiej o g. 15-tej.

***** (a) Piłkarze HKS-u. Zbiórka wszystkich piłkarzy HKS-u na Stadionie w dniu 31 bm. o g. 17.30. Przybycie wszystkich konieczne.

***** (a) Roczne walne zebranie PZbWP Koło Bydgoszcz odbędzie się 31 bm. o g. 18 w sali Resursy Kupieckiej (Jagiellońska 11). Udział w zebraniu biorą tylko zweryfikowani członkowie Koła.

***** (a) Urząd Skarbowy w Bydg. podaje do wiad., że w kwietniu będzie wypłacał renty inw. według nr podanych przez Urząd Skarb. na wykazach osobistych i innych dowodach tożsamości, oraz według list nazwiska, a mianowicie: otrzymujący renty na podst. wykazów wypłat a pobierający na podstawie kart wypłat według pierwszej litery nazwiska: w dniach od 1 do 18 kwietnia odbiorcy otrzymujący zaopatrzenie po raz pierwszy i ci, którzy z ważnych przyczyn nie mogą odebrać zaopatrzenia w wyzn. dniu powinni odebrać zaopatrzenie w czasie od 19 do 22. 4. Po odbiór zaopatrzenia należy zwracać się do Kasy 1 Urz. Skarb. przy ul. Krasińskiego 10, pokój 5 w godz. od 8 do 13.

(fe) Ze stodoły p. Telesfora Blocha skradziono 100 kg ziemniaków zakupionych na zasiewy oraz 10 pustych worków.

Rozkopywanie „Doliny śmierci” potrwa czas dłuższy

BYDGOSZCZ (ko) W dniu wczorajszym przedstawiciele Kom. Bad. Zbrodni Niem. z p. prez. Styczniem, inż. Staszakiem, przedst. Zarz. Okr. PCK p. Przybyłą, Oddz. Inf. p. Juchniewiczową oraz przedstawicie-

łami prasy, udali się do „Doliny śmierci”. Obejrano teren, dokonano szeregu zdjęć i wywiadów z pobliz-

Bydgoszcz do Min. O. N.

Warszawa
Miejska Rada Narodowa oraz Zarząd Miejski w Bydgoszczy wyrażają głęboki żal i oburzenie z powodu mordu skrytobójczego, dokonanego przez bandy ukraińskofaszystowskie na osobie śp. generała brygady Karola Świerczewskiego.

Miasto nasze dzieli wraz z całym narodem głęboki smutek z powodu straty wielkiego bojownika o wolność i demokrację narodu. Prezyd. Miasta Przewodn. MRN (→) Twardzicki (→) Rutkowski

Oskarżone nie przybyły na rozprawę

BYDGOSZCZ (tim) W dniu wczorajszym zapadł wyrok w sprawie Selmy Paczyńskiej i A. Szewina, oskarżonych o przywłaszczenie sobie większych sum pieniężnych na szkodę właścicielki „Varsovie” p. Burzyńskiej.

Oskarżone na rozprawę nie przybyły. Sąd wydał wyrok zaoczny, skazując Selmę Paczyńską na 3 lata więzienia, z których połowa została darowana na mocy amnestii. Paczyńska, której dowiedziono również handel obcą walutą, zasądzona została ponadto na jeden rok więzienia i 10.000 zł grzywny, które na mocy amnestii zostały jej darowane. Druga oskarżona Szewina skaza-

na została na 2 lata więzienia, które w całości na podstawie amnestii zostały jej darowane.

Manipulowanie zapalnikami spowodowało kalectwo

BYDGOSZCZ (re). W dniu wczorajszym przy ul. Chodkiewicza 15 zdarzył się nieszcześliwy wypadek, któremu, dzięki własnej nieostrożności i lekkomyślności uległ 36-letni mieszkaniec ul. Fordońskiej — F. Kowalewski.

Kowalewski znalazłszy pewien zapalnik, począł go rozkręcać. W trakcie tej czynności nastąpił wybuch. Odłamki tak niebezpiecznie poraniły domorosłego „pirotechnika”, że musiano go przewieźć do Szpitala na Bielawkach.

Wypadek ten jest jeszcze jednym ostrzeżeniem dla wielu ludzi, którzy nie zdając sobie sprawy z groźnego niebezpieczeństwa wzgl. lekceważąc je, powodują ciężkie kalectwa, a nawet i śmierć.

Rozstrzygnięcie konkursu na dyplomy

(fe) W marcu nast. rozstrzygnięcie konkursu na dyplomy rzemieślnicze. Do oceny przedłożono 25 prac, z których sąd konkursowy w osobach pp: prof. art. graf. H. Czamana, art. graf. Br. Nowickiego, budown. arch. J. Staszaka, prez. Izby Rzemieślniczej P. Godka, oraz dyr. Izby Rzemieślniczej K. Barciszewskiego przyznał zamiast pierwszej nagrody, dwie drugie oraz dwie trzecie. Zdobycami dwóch pierwszych nagród w wys. 4.000 zł są pp: L. Molenda, litograf-rysownik PZWS i Z. Myszkowski. Dwie trzecie nagrody w wysokości 2000 zł otrzymał p. Z. Introwski.

Handel w tygodniu przedsięwziętym

BYDGOSZCZ (a). Ministerstwo Apr. i Handlu zezwoliło: na sprzedaż mięsa, jego przetworów oraz tłuszczów zwierzęcych w sklepach rzemieślniczych, żywn., straganach i wszelkich przedsiębiorstwach handl. we wszystkie dni Wielkiego Tygodnia, z wyjątkiem Wielkiej Środy. Sprzedaż wyrobów cukierniczych dozwolona jest w Wielki Piątek.

Wszystkie dni pierwszego tygodnia po Wielkiejnocy, z wyjątkiem soboty (12 kwietnia br.), obowiązują jako bezmięsne. Dla zakł. gastronom., gospodnich i stołówek dni bezmięsne nie ulegają żadnej zmianie.

(fe) „Zawiany” dorożkarz Kazimierz Cikota, zam. przy ul. Piaski 47, najechał w godzinach wieczornych rowerzystę Wł. Janjka, zam. przy ul. Zygm. Augusta 26.

Szkoły powszechne - stolicy Toruń i Bydgoszcz przodują

TORUŃ (kz) W wynikach akcji Kom. Szkolnego Odbud. Warszawy, na terenie szkół pomorskich zebrano 1.400.000 zł. Czołowe miejsca w tabeli zbiorów zajęły Bydgoszcz i Toruń (147 tys. zł i 146 tys. zł) oraz Inowrocław (126 tys. zł). Lipno zebrało (96 tys. zł), Włocławek (94 tys. zł), Aleksandrów Kuj. (85 tys. zł), Brodnica i Świecie (61 tys. zł), Rybin (ponad 50 tys. zł), Chełmno (48 tys. zł), Tuchola (ok. 44 tys. zł), Szubin (41.810 zł), Grudziądz (ponad 37 tys. zł), Sępólno (ponad 36 tys. zł), Chojnice (22 tys. zł), Wąbrzeźno (ponad 17 tys. zł) i Wyrzysk (ok. 16 tys. zł).

Sumy te są proporcjonalne do wielkości miast i terenów poszcz. inspektoratów i świadczą o poczuciu łączności szkoły pomorskiej ze zdestawianą Warszawą. Jest to dar najmłodszych twórców polskiej rzeczywistości.

„Lilla Weneda” na scenie

(a) Znany i wypróbowany zespół amatorski II Państw. Lic. i Gimn. wsparty siłami I Państw. Lic. i Gimn. zachęcony powodzeniem „Balladyną” i „Lilli Wenedy”, wznawia inscenizację „Lilli Wenedy” w 7-miu odsłonach (pod reż. prof. Romanowskiego).

Przedstawienia odbędą się w sali Teatru Polskiego przy ul. Grodzkiej 14 w sobotę 29 bm. o g. 18 oraz w niedzielę 30 bm. o g. 16 i 19.

Bilety do nabycia w kasie teatru na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia.

PCK na powodzian

(a) Okr. Pom. PCK złożył na ręce przewodniczącego WRN dr Wjecho kwotę 100.000 na rzecz pomocy ofiarom powodzi.

Suma ta została zebrana z ofiar Kół Młodzieży PCK całego Pomorza.

Kradzież w hotelu

BYDGOSZCZ (fe). Niemile z pewnością wspomnienia wyniesie z grodu nadbrzezińskiego mieszkaniec Warszawy p. Zdzisław Dłużewski. Przybyły do Bydgoszczy w ubiegłych dniach, zanocewał w jednym ze znanych hoteli. Następnego ranka stwierdził z przerażeniem brak pieniędzy.

Jak się okazało nieznanymi zuchwały złodziej wyjął z kieszeni jego marynarki 40.000 zł. Należy się jednak spodziewać, że dzięki energicznemu poszukiwaniu MO nocny złodziej hotelowy zostanie już w najbliższych dniach ujęty.

56 Środa Literacka

Kraszewski - nieznan

19 marca br. upłynęła 60-ta rocznica śmierci J. I. Kraszewskiego, który w ciągu 75-letniego swego życia napisał całą bibliotekę — 600 tomów — powieści, dzieł historycznych, różnego rodzaju krytyk i essay'ów. Kraszewski! Swoiste piętno nudy położyła na nim lektura szkolna, uparcie rozmiatająca „Starą Baśń” czy „Chateau z wsią” na streszczenia i „tematy”, oceniane przez pedagogów według wszelkich zasad liczbowej gradacji wspomagananej plusami i minusami. Całe szczęście, że na własną już rękę odkrywało się jednocześnie „Brühla”, „Hrabinę Cosel”, obraz chrześcijańskiego Rzymu, czy upadającej za czasów saskich Polski. Potem podczas studiów uniwersyteckich trzeba było nierzadko sięgać po historyczne prace Kraszewskiego. Choćby ten opis Wilna i jego okolic, kopalnia wiadomości dla studującego historię sztuki i kultury,

Na tle tych wyłaniających się z pamięci strzępków wiedzy o Kraszewskim wznowiło się zainteresowanie prelekcją prof. K. W. Zawodzińskiego — „Współczesność Kraszewskiego”. Czyżby wśród gwałtownego nurtu dzisiejszych czasów można było powrócić do tamtej lektury?

Prelekcja niestety nie dała na to przekonującej odpowiedzi. Po prosto prof. Zawodziński, doskonały znawca Kraszewskiego, z takim zapalem rozbudował biograficzny wstęp wykładu, że na właściwy temat nie starczyło już czasu. Trudno! Miałem nadzieję, że kiedyś będzie uprzywilejowane szerszym warstwom czytelników studium prof. Zawodzińskiego „Kraszewski nasz współczesny” (prawie cały nakład tej pracy, drukowanej w 1939 roku w Łucku, zaginęła i wskutek tego stała się ona rzadkością bibliograficzną).
Jeśli udało się tam prof. Zawodziń-

skiemu przekonywująco udowodnić trwałą wartość dzieł Kraszewskiego z punktu widzenia artystycznego, ideologicznego i historycznego, była by to swego rodzaju praca odkrywczą, świadcząca, że wyrządza się artyście wielką krzywdę, przedrukując wyłącznie tylko kilka powieści przeznaczonych na lekturę szkolną.

Pośród przytoczonych przez prelegenta wiadomości biograficznych ciekawie było w poglądowy sposób przeprowadzone umiejscowienie postaci artysty w epoce — pośród współczesnych pisarzy polskich i obcych. Kraszewski, urodzony w 1812 roku, jest o trzy lata tylko młodszy od Słowackiego, jest rówieśnikiem Krasińskiego, styka się ze środowiskiem Mickiewicza, jako przedstawiciel średniej generacji naszych pisarzy romantycznych, jest też reprezentantem najliczniejszego wśród nich elementu, jeżeli chodzi o „sposób odczuwania życia” i wartości literackie ich dzieł.

Prelegent podkreślił również, że Kraszewski, rówieśnik Dickensa i Gonczarowa, o trzy lata tylko młodszy od Gogola, ojca powieści rosyjskiej, pł-

Co i gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Niedziela: g. 16 i 19.30: „Zabusia”, Poniedziałek g. 19.30: „Zabusia”.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Niedziela: g. 16 i 19 „Lilla Weneda” (zespół amatorski, Poniedziałek: nieczynny).

POMORSKI DOM SZTUKI: Niedziela g. 19.30: Koncert fortepianowy Wł. Kędry (muzyka hiszpańska).

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanie: Kobieta sama, Polonia: Marsylianka, Orzeł: O czym marzą kobiety, Gryf: Dni szczęścia, Wolność: Panna bez posagu, Bałtyk: Zuch dziewczyna.

DYŻURY APTEK: Centralna, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14, Pod Złotym Orłem, Rynek 1 tel. 19-31.



Poniedziałek, 31 marca

6.00 Pog. og.-polski, 8.50 Aud. dla szkół „Pieśni wielkopostne” 9.10 Muz. z płyt. 9.35 Wiad. miejsc. i ogł. 9.45 Dyktando progr. dla radiowców. 11.57 Progr. og.-polski, 14.00 Inf. miejsc. 14.10 Muz. z płyt. 14.45 Pog. „Z życia kulturalnego i artystycznego Pomorza”, 15.00 Progr. og.-polski, 19.15 Myśl. demokratyczna i postępową w literaturze polskiej” opr. mgr A. Dzienisiuk, 19.30 Muz. z płyt. 19.57 Progr. og.-polski, 23.30 Konc. życz. 23.55 Zak. aud.

„W słonecznym domu”

(a) „W słonecznym domu” to tytuł reportażu, jaki na fali ogólnopolskiej będzie nadany w niedzielę 30 bm. o g. 10.10 po nabożeństwie z fary bydgoskiej. „Słoneczny dom” to miejski sierociniec — Dom Dziecka przy ul. Trauguta 5. Sprawozdawcą tej audycji będzie Zdzisław Kunzman.

Notowania cen Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

w dniu 28 marca 1947 r.
Cena handlowa franko wagon stacji załadowania — parytet BYDGOSZCZ za towar średniej jakości handlowej.

	Cena orientacyjna za 100 kg
jęczmień przem.	zł 2200—2300
jęczmień browar.	zł 2600—2700
owies pastewny	zł 2300—2400
kasza jęczmienna 70%	zł 3400—3500
otręby pszenne	zł 1700—1750
otręby żytnie	zł 1550—1600
otręby jęczm.	zł 1550—1600
groch Victoria	zł 3900—4200
groch Folgera	zł 3600—3800
groch polny	zł 2900—3100
wyka letnia	zł 3200—3300
peluska	zł 3200—3300
lubin żółty	zł 2200—2300
lubin niebieski	zł 2100—2200
lubin nie gorzki	zł 2800—3000
seradela	zł 3100—3300
koniczyna czerwona	zł 20000—22000
koniczyna biała	zł 15000—17000
lucerna krajowa	zł 14000—16000
siano prasowane	zł 600— 650
siano luźne	zł 500— 550
słoma prasowana	zł 350— 400

Podaż: mała. Tendencja: utrzymana. Na zboża: spokojna.

ny czytelnik świeżo ukazujących się dzieł Stendhala, Wiktora Hugo, George Sand i Waltera Scotta, doskonale orientujący się w ruchu literackim ówczesnej Europy — nie ulega jednak pokusie żadnych naśladownictw. torując samodzielnie ścieżki polskiej prozy historycznej.

Powieści Kraszewskiego stanowią połowę całej współczesnej mu produkcji powieściowej w Polsce. Na marginesie swych zajęć pisarza, redaktora, ziemianina, organizatora życia kulturalnego artysta zajmuje się malarstwem i grafiką, wykonuje tysiące rysunków, obrazów akwarel. Znajduje nawet czas na własnoręczne przepisywanie swoich i cudzych utworów. Nie byłby taki rekord wydajności i organizacji pracy!

Byłoby naprawdę ciekawe usłyszeć od prof. Zawodzińskiego, jaka część tego ogromnego dorobku zdolna jest „spowodować” przeżycie estetyczne czy intelektualne w psychice współczesnego człowieka

Albowiem mało kto znajdzie czas i okazję by zbadać to na własną rękę.
Mgr Alina Chyczewska

WŁOCŁAWEK

Administracja - Księgarnia Społeczna "Pochodnia", Włocławek ul. Kościuszki 5, tel. 11-95

Redakcja - ul. Żabia 9 m. 2 przyjmuje interesantów codz. za wyj. dni świąt. w godz. od 11 do 12.

(Dan) Podziękowanie "Caritasu". Zarząd Okr. "Caritas" składa społeczeństwu wócl. serdeczne podziękowanie za ofiary na "Święcone" dla 400 biednych-podopiecznych rodzin Caritasu.

(Dan) Uchwałenie zapomóg. Na posiedzeniu członków Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użytk. Publ. we Włocławku uchwalono uwzględnić w nowym budżecie na rok 47 wypłatę zapomóg urodzin. i pośm. w wys. 5000 zł. Ponadto opodatkowano się w wysokości 1% od poborów na rzecz Pom. Zimowej oraz zadeklarowano po 10 zł od osoby na zakup samochodu dla Pow. Rady Zw. Zaw. W celu uczczenia pamięci kolegów pomordowanych przez Niemców związek ufunduje tablicę pamiątkową.

(Dan) Spółka wodna. W Otmianowie odbyło się zebranie Spółki Wodnej. Dokonano wyboru przewodniczącego zarządu w osobie p. Barankiewicza, a na zast. powołano p. Krajewskiego. Zarząd Sp. Wodnej ustalił program działalności, w którym znajdujemy podjęcie robót konserwacyjnych i urządzeń odpływowych na gruntach, będących w posiadaniu Spółki.

(Dan) Przed poborem, RKU we Włocławku zarządziła pobór roczn. 1926 oraz ochotników, którzy złożą lub złożą w czasie poboru podanie o przyjęcie do służby wojskowej. We Włocławku pobór trwać będzie od 4. do 15. 4. Powiat włocławski rozpoczyna stawiennictwo dnia 16. 4. i kończy 26. 4. rb. W obu wypadkach poborowi staną przed komisją urzędującą przy ul. Łazienniej w lokalu PW i WF. Powiat lipnowski rozpoczyna pobór w dniu 9. 4. i kończy 24. 4. Miejsce urzędowania komisji w sali PRN w Lipnie. Powiat niezawski rozpoczyna pobór dnia 14. 4. i kończy go dnia 29. 4. rb. Miejsce urzędowania komisji w Aleksandrowie Kuj. Wszyscy podlegający powołaniu, którzy z powodu choroby lub bardzo ważnych przyczyn nie stawiają się w oznaczonym terminie, winni zgłosić się w dniach 26 - 30. 4. w lokalu RKU przy ul. Młyńskiej nr 1.

(Dan) Z życia sportowego. W ub. tygodniu odbyło się walne zebranie RKS "Orzeł" we Włocławku. Ze sprawozdań wynika, że sekcja piłkarska w r. sprawozdawczym rozegrała 31 spotkań, a m. in. z Polonią - Warszawa, ŁKS - Łódź, Pomorzaniem - Toruń, Poznaniem itd. Bokserzy rozegrali 10 spotkań i w mistrzostwach Pomorza kl. B zajęli pierwsze miejsce.

Lekkoatletci zdobyli dwa wicemistrzostwa Polski w sztafecie wadłowej 4x50 w Olsztynie i w biegu na 3000 m z przeszkodami w Krakowie oraz tytuł mistrza Pomorza w biegach sztafetowych w Toruniu.

W dniu 1 kwietnia klub przystępuje do budowy własnego boiska przy ul. Warszawskiej, przystani wioślarskiej i pływalni na Wiśle. Członkowie klubu przygotowują się do ogólnopolskich igrzysk przemysłu chemicznego, które odbędą się w Gliwicach.

Wąbrzeźno

(P) Burmistrz m. Wąbrzeźna p. Wł. Lenartowski wezwał właścicieli i zarządców nieruchomości do natychmiastowego przystąpienia do o czyszczenia ze śmieci i odpadków chodników, podwórzy i ogrodów, znajdujących się w obrębie ich posesji w terminie do 5 kwietnia. Chodniki winny być czyszczone i zamiatane codziennie w godzinach rannych. Śmieci z chodników, podwórzy i ogrodów winny być wywożone na specjalnie na ten cel przeznaczone miejsce, tj. na targowisko zwierzęce (dawniejsza cegielnia Gaszyńskiego) obok PMT W miejscu tym znajduje się tablica orientacyjna wskazująca miejsce, gdzie należy wyrzucać śmieci. Zabrania się pod surową odpowiedzialnością karną wyrzucania lub zamiatania śmieci na ulicę (jezdnię) trawniki, place itp. Niestosujących się do obowiązujących przepisów porządkowo-sanitarnych pociągnie się do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Zwiększają się kadry rzemieślników grudziądzkich

GRUDZIĄDZ (re) W ubiegłym tygodniu odbyło się w Grudziądzu zebranie wszystkich zarządów cechowych, zagajone przez prezesa Nogowskiego, który w kolejnym punkcie porządku obrad złożył sprawozdanie ze Zjazdu Pow. Zw. Cechów w Bydgoszczy.

Zebrani zostali poinformowani, że podst. taryfa dla czeladników wynosi na godz. 8-20 zł plus 65% premii oraz 600 zł za stołówkę i 2.100 zł wyrównania za karty żywn. dla żonatych i 1.400 dla samotnych. Wynagrodzenie ucznia wynosi 6-8 zł i 1.100 za karty żywn. Kandydaci na czeladników muszą mieć 18 lat życia i świadectwo ukończenia szk. dokształcającej. Na podstawie uchwały w Bydgoszczy wszystkie cechy należące do Inst. Rzemieśln. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa spółdzielni.

W miesiącach lutym i marcu Grudziądźowi przybyło szereg nowych mistrzów i czeladników. W zawodzie

stolarskim egz. mistrzowskie złożyli: P. Piotrowski, S. Strzelecki, F. Hinz, B. Murawski, B. Chyla, J. Brzeszkiewicz, W. Rosicki i W. Stryśnik. Czeladnicze: E. Przyjemski, B. Mackiewicz, J. Gościmny, E. Stasiowski i W. Aleksandrowicz. Mistrzowie w zawodzie malarskim: T. Zawadzki, A. Graczyk, Z. Kwiatkowski i P. Strójewski. Czeladnicy: B. Kulka, L. Kwiatkowski, R.

Przyjaciele akademika w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ (ko). Z inicjatywy prez. S. Zygmunowicza powstało w Grudziądzu Koło Miejskie Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, którego zarząd stanowią: przewodn. - wiceprez. L. Jezierski, sekr. - mgr W. Urbański i skarbnik p. F. Kobusiński.

Czasopismo pedagogiczne w każdej szkole

(fe) Wojewoda pomorski wystosował ostatnio pismo do starostów i prezydentów miast z wezwaniem, aby wypłynęli na zarz. miejskie i gminne, które zaabonowały by pismo pedagog. "Życie szkoły" ze względu na wartość jego w pracy nad podniesieniem poziomu wychowania i nauczania dla wszystkich szkół w swym obwodzie.

Współpraca UMK z nauczycielstwem

(fe) Ostatnio na terenie Pomorza odbyło się kilka konferencji samokształceniowych nauczycieli wszystkich typów szkół, na których referaty wygłosili profesorowie UMK i tak prof. dr Eisenberg wygłosił w Bydgoszczy referat pt.: "Dwa kierunki filozofii czy więcej?", a mgr. Wołoszyn "O istocie szkoły jednolitej" w Grudziądzu prof. dr Soński odbył prelekcję o nauczaniu i uczeniu się, a mgr. Przesławka mówiła o szkole jako o czynniku upowszechniającym kulturę.

Wyrzysk

(a) W sali Wydz. Pow. w Wyrzysku odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi. Zebranie zagal. p. starosta Borowski. Do Powiatowego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi weszli pp.: starosta Borowski (przewodniczący), sędzia Jankowski (PKK), Borowy (PKOS), Wasilewski (Inf. i Prop.), Kuźniak (Samop. Chł.), Błaszczyszki (rzemiośn.), Matusiak (PPR), Cyłka (ZWM), Misiak (ZHP). Pow. Kom. postanowił powołać do życia miejskie i gminne komitety. Na podkreślenie zasługuje fakt dobrowolnego opodatkowania się pracowników, którzy ze swoich skromnych poborów zaofiarowali: pracownicy Wydz. - 5%, pracownicy państw. - 3%.

Odezwa do ludności pow. wyrzyskiego

(a) Straszna w swych rozmiarach klęska nawiedziła nasz kraj niszcząc w swej gromie cały dobytek ludzki wraz z zasiewami. Dziesiątki tysięcy ludzi pozbawionych zostało dachu nad głową, odzieży i żywności. Ludność na terenach, które najbardziej ucierpiały w czasie działań wojennych ponownie znalazła się w tragicznej sytuacji materialnej.

W akcji ratowniczej biorą udział tysiące osób, by w miarę ludzkich sił i środków odebrać niszczycielskiemu żywiołowi złowrogą siłę. Rząd nasz stojąc w obliczu tej wielkiej klęski przychodzi z wybitną pomocą wszystkim poszkodowanym. Pomoc jednak musi okazać całe społeczeństwo. Nie możemy zostać obojętni wobec nieszczęścia naszych rodaków. Powiatowy Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi znając ofiarną rolę społeczeństwa pow. wyrzyskiego wzywa wszystkich mieszkańców do składania ofiar pieniężnych, odzieży i naturaliów w Miejskich i Gminnych Komitetach Pomocy Ofiarom Powodzi.

Nie zamykaj serca wobec nieszczęścia bliźniego - złóż datkę na pomoc dla twych rodaków.

Łasin

(m) Napad rabunkowy. Do mieszkanka sołtysa Śliwińskiego w Pleświe, wtargnęło onegdaj kilku bandytów, uzbrojonych w broń palną, którzy sterroryzowali domowników zabrali około 50 tys. zł i zbiegli. (m) Szlachetny czyn. Dyr. Cukrowni w Melnie p. Krajewski, dowiedziawszy się, że sieroty tuż, za kładu SS Felicjanek z braku chleba otrzymują tylko żupę, przekazał na rzecz dzieci, których ojcowie zginęli za Ojczyznę - 50 kg cukru.

Kawczyński, F. Krajński i S. Kawski. Czeladnicy w zaw. rzeźn.-wędł. E. Otolowski, J. Lewandowski, H. Pasterki i C. Lizakowski. W zaw. zegarmistrzowskim: K. Jasiński. W kolodziejskim: B. Wiśniewski, B. Laskowski i T. Kwiatkowski. W szewskim: M. Pawski, F. Murawski, F. Szymański, W. Schiwełbejn, B. Sturm, W. Zimny i P. Kadwak. W kowalskim: W. Reich, L. Sikorski, C. Kamiński i A. Prokubowicz. W krawieckim: Z. Domeracki, J. Nowicka i W. Modrzejewski. W piekarskim: J. Bożykowski, H. Wilmański, J. Bączkowski i L. Scibor.

GRUDZIĄDZ

Agentura - ul. Małogrobowa 2, i p. Przyjmując ogłoszenia i prenumeratę Repertuar kin

Orzeł: Szczęśliwa trzynastka Ti-voli: Zygmunt Kłosowski.

(x) Cukier i soki. Do 5 kwietnia br. wydawany będzie w punktach rozdzielczych cukier na karty z lutego po 500 g dla kat. I nr 11, po 400 g dla kat. II, a po 250 g dla kat. IR nr 11, dla kat. "M" nr 16, "D" nr 31. Na karty z marca wydawane będą soki owocowe i pomidorowe po 2 puszek dla kat. I na odc. 24.

(x) Śmiertelny wypadek. W Pokrzywnie samochód PMT wpadł na drzewo przydrożne. Na skutek zderzenia konwojent PMT Wł. Szymański poniósł śmierć na miejscu.

(x) Sytuacja powodziowa. Jak przewidywano, poziom wody na Wiśle podniósł się do 8,50 m, powodując cofanie się wody rzeki Ossy, która zalała wielkie przestrzenie przyległej doliny i częściowo Świerkocin. Ludność wraz z dobytkiem została ewakuowana.

(x). Na wólkandzie SO była m. in. sprawa Donarskiego Henryka z Grudziądza, oskarżonego o branie udziału w rozstrzelaniu polskich i czeskich partyzantów. Sąd postanowił przekazać sprawę właściwemu SO w Chojnicach. Sprawę Rosmana z Szynycha pow. Chełmno przekazano SO w Toruniu.

Kurs szybowcowy

BYDGOSZCZ (es) Aeroklub Bydgoski organizuje teoretyczny kurs pilotażu szybowcowego dla młodzieży niezorganizowanej. Kurs odbędzie się w dniach od 21 do 23 bm. i rozpoczynać się będzie o g. 18 w sali warsztatów mechanicznych Min. Komunikacji przy ul. Jagiellońskiej 59.

W kursie wziąć może udział młodzież z ukończonym 16 rokiem życia po uiszczeniu opłaty wynoszącej 200 zł za kurs.

Ratując tonące dzieci ojciec wpadł pod lód 2 ofiary nieszczęścia walczą ze śmiercią

BYDGOSZCZ (pik). Wczoraj około godziny 16 wydarzył się w pobliżu IV śluzy na Okolu mrozący krew w zylach wypadek.

Bawiący się w okolicy kanału chłopczyk i dziewczynka nieostrożnie dotąd nazwiska, weszli w pewnej chwili na lód, który początkowo utrzymywał ciężar, lecz później nagle załamał się. Dzieci wpadły pod lód i poczęły tonąć.

Na wszyty przy przypadkowych świadków nieszczęścia alarm na ratunek tonącym pospieszył mieszkający w pobliżu miejsca wypadku ojciec. Lód załamał się jednak pod ratującym i nieszczęśliwy ojciec podzielił los swych dzieci i również poczęł tonąć.

Ktoś przytomny zawezwał pogotowie ratunkowe i straż pożarną, która po kilku minutach ofiarnych wysiłków wydobyla spod lodu wszystkie nieszczęśliwe ofiary kanału.

Dziewczynka wkrótce odzyskała przytomność i odeszła do domu, jej braciszka zaś i ojca odwieziono do szpitala miejskiego na Bielawkach i natychmiast poddano zabiegom ratowniczym, które do godziny 18 nie dały rezultatów.

Szansę przywrócenia obu nieszczęśliwych do życia są niewielkie.

Wypadek wywołał wśród mieszkańców Okola zrozumiiałe poruszenie i szczere współczucie.

Jedno z najstarszych miast Krajny - Łobzenica

Czasy legendarne - Królowie polscy w Łobzenicy Życie cechowe - Szkoci - Okupanci i wiekowa niewola

Łobzenica, w marcu W murach wielu miasteczek Pomorza, dzisiaj zapomnianych, spoczywa usłonna historia minionych dni. Wiele pomników dawnej chwały skruszyło czas i zaborca powywoził, jedynie stare foliary mówią o nich.

Łobzenica, miasteczko, liczące obecnie 2000 mieszkańców, leżące w pow. wyrzyskim jest właśnie jedną z owych licznych miejscowości. Nazwę swą oraz powstanie zawdzięcza ona legendzie. W miejscu, na którym stoi miasto był kiedyś las ogromny i bagna. Tu z okazji uбиicia nadzwyczajnej wielkości dzika, trzech braci Pomorzan ślubowało pozostanie do końca życia w stanie bezżennym. Najmłodszy z nich jednak wyłamał się ze złożonych ślubów i ożenił się. Po latach spotkał się z braćmi w miejscu uбиicia dzika. Rozgniewani widokiem pięknej bratowej rycerze wydali służbie rozkaz okrzykiem "Łup żenica". Znalazła w roku 1923 srebrna pieczęć z roku 1617 z napisem "Sigillum Proconsularis Civitatis Lobseniensis - 1617" z wrytym

na niej dziakiem potwierdza prawdziwość legendy.

W r. 1109 na wieść o naciąganiu zwycięskich wojsk Bolesława Krzywoustego Łobzenica opuszczona przez Pomorzan przechodzi pod polską władanie. W roku 1141 ufundowany został przez de Lobzeńskiego kościół parafialny. Do dnia dzisiejszego w kościele przechowywana jest belka z wrytym napisem roku ufundowania.

Powoli wybudowało się miasteczko.

W roku 1459 Łobzenica była małą miasteczką, w razie wojny musiała wystawić jednego tylko zbrojnego.

Rozwój Łobzenicy datuje się dopiero od XVI w., kiedy do miasta przywędrował Szkoci, zmuszeni do emigracji ze względu na przekonania religijne. Owj Szkoci swymi wyrobami tkackimi i klockowymi przy czynili się bardzo do światowej sławy cichej miejsciny. Jak to wynika z listu wysłanego w roku 1538 do Łańska. Wiek XVII to "złoty czas" miasta.

Dnia 3 sierpnia 1693 roku król Jan Sobieski zjeżdża tu i nadaje Bractwu Strzeleckiemu specjalne przywileje. W tym czasie Łobzenica posiada męnicę państwową i jeden z pierwszych browarów na Pomorzu i Wielkopolsce wyrabiający piwo tzw. bawarskie. Według znanego dokumentu w roku 1695 miasto liczy już 500 domostw, a mieszkańcy jego trudnią się handlem i przeważnie rzemiosłem. Toteż życie cechowe stało w tym mieście na wysokim poziomie. Jakże dumny może być Cech Piekarski w Łobzenicy, posiadający najstarszą książkę wywoleńczą cechu na Pomorzu. Prócz wypisów łacińskich niemieckich mamy wyzwolenie w języku polskim już z r. 1733 treści następującej:

"Anno Cechu Zacznie Sławetnym Piekarskim R. 1733 post Duicam Primam Adventus die Secunda Dezembris.

Przy zgromadzeniu Zacznie Sławetnych Panów Braci kunsztu Naszego y przy otwartej Skrzynce Brackiej st Pan Woyciech Piotrowski Starsj Cechu tego wyzwał Syna Swego Jakuba, który się podczciwie zachował, jako przystoi y należy, który Cech Zacznie Sławetny ukontentował y w wszystkich Punktach Prawnych Zawszy uczynił którego Sławetnego P. Woyciecha Piotrowskiego Star-

szego Cechu tego, kwitują Panowie Bracia".

Wiek XVIII przynosi wiele nieszczęść miastu i tak wojsko szwedzkie Karola XII plądruje je. Krótko po tym nawiedza Łobzenicę morowe powietrze i pożar. W roku 1769 napadają konfederaci z Nakła, rozprawiając się tu. dyssydentami. W roku 1770 leży załoga wojsko pruskie, już wtenczas okupując nadgr. miejscowości. Dzień 13 września 1772 roku to oficjalnie pierwszy dzień wiekowej niewoli, jednak faktycznie już dwa lata wcześniej Prusacy panoszyli się w mieście i drogą szalonych grzywn i wtrącania do więzień wymuszali od okolicznych kmieci i gospodarzy haracz w wysokości 24.000 wencpli zboża.

Przed rozbiorem Polski, Łobzenica należała do powiatu mającego swą siedzibę w Kamieniu Pom. W tymże mieście został zawarty ostatni kontrakt sprzedaży klucza łobzeńskiego należącego wówczas do hrabiego Rydzyskiego z Wyrzyska. Ostatnim polskim właścicielem klucza łobzeńskiego był generał-adjutant Franciszek Szafgoss Lochocki.

W czasie długiej niewoli miasto przechodzi różne koleje. Wybudowanie zaś kolei państwowej na linii Bydgoszcz - Piła odcięło żywotne interesy miasta które zostało do roli prowincjonalnej miejsciny. (g)

Na Świeta!

Na Świeta!

WINA - CUKIER - SOKI - OCET - CYNAMON - GOZDZIKI - BUDYNIE - PROSZKI DO PIECZENIA - MAKĘ PSZENNA - MAKĘ KARTOFLANA - KAWĘ PALONA - CZEKOLADĘ - CUKIERKI itd.

poleca

HURTOWNIA SPOZYWCZO-KOLONIALNA Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 5 (tel. 13-94) PAŃSTWOWEJ CENTRALI HANDLOWEJ Oddziału Wojewódzkiego w Bydgoszczy



korzenie przyprawy cukier wanilin z firmy ZMAK POZNAŃ ZIELONA 7.

Centrala Handl. Przem. Elektrotechnicznego

ODDZIAŁ w Szczecinie ul. Kaszubska 5 - telefon 848 - konto czekowe BGK 123 adres telegraficzny: „ELEKTROCENTRALA” Szczecin

Zawiadomienie

Pomorska Spółdzielnia Skór

z odpowiad. udział. Bydgoszcz, ul. Długa 58

Zawładania swych Sz. członków i klientów ze z dniem 1. kwietnia 1947 r. przenosi się do własnego lokalu Długa 56, telefon Nr 37-64

W związku z nowym przydziałem skór zgłoszenia nowych członków przyjmuje się codziennie w godzinie od 9-13 i od 15-18. Zarząd 0840



Frotery i pasty do obuwia

o pierwszorzędnej jakości poleca: WYTWÓRNIĄ CHEMICZNĄ „BAŁTYK” R. Downar-Zapolski i Syn Bydgoszcz, ul. Grodzka 4, tel. 37-13 Zamiejscowym za zaliczeniem (9456)

Meble biurowe, komplety mieszkaniowe Urządzenia domów wypoczynkowych, pensjonatów, stolówek, szkół, świetlic, banków itp. Stolarkę budowlaną, parkiet, deski podłogowe, skrzynki i beczki wszelkiego rodzaju. Galanterię drzewną i inne wyroby drzewne poleca po cenach ściśle urzędowych

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w Warszawie ODDZIAŁ POMORSKI GDYNIA 0819 ul. Świętojańska nr 84 telefon 212-51

Hurtownia Spożywczo-Kolonialna

PAŃSTWOWEJ CENTRALI HANDLOWEJ Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 5, tel. 13-94

oferuje stolówkom, spółdzielniom i kupcom cebule w dowolnej ilości 034

CENY BARDZO NISKIE

„Café Club” BYDGOSZCZ Marcinkowskiego 14 Telefon 29-58

Zmiana programu

Kalina Mancewiczówna tańce klasyczne i regionalne

Nela Żadejko tańce egzotyczne

W niedziele i święta DANCING POPOŁUDNIOWY Początek o godz. 17 - Pełny program artystyczny

Centrala Gospodarcza „SOLIDARNOŚĆ” w Warszawie - Spółdz. z o. o.

Oddział w Łodzi, Jaracza 6

Poleca: PŁASZCZE MĘSKIE I DAMSKIE KAPELUSZE MĘSKIE I DAMSKIE UBRANIA - TRYKOTAŻE - OBUWIE

SPRZEDAŻ HURTOWA

Duży wybór! Ceny niskie!



Fabryka Wyrobów Białanych „BERTRAMS” Pod Zarządem Państwowym Telefon 429 TORUŃ Koszarowa 5

Zakład Rymarski F. KWIECIEN Łódź, Pl. Wolności 10 poleca: piłki nożne siatkówki i inne torebki damskie HURT DETAL

Kupuje wosk pszczeli, parafinę - stearynę, makę kwarcową kwas fosforowy Dentex Gdańsk-Wrzeszcz, Rokossowskiego 37

HALLO! • KUPCY! Czapki sportowe i letnie w cenach najniższych - poleca WYTWÓRNIĄ CZAPEK ŁÓDŹ, Zawadzka 1

Wytwórnia Damskiej BIELIZNY milanezowej i szalanzowej „SYRENKA” HURT 35 ŁÓDŹ Kościuszki 93 m. 25 tel. 189-10

Kupuje Pióra całe, połamane, oraz części KLINIKA WIECZNYCH Piór Bydgoszcz, Al. 1 Maja 3 Telefon 60-37

Czytajcie IKP

Własny wyrób i sprzedaż wyrobów dziewiarskich

Łódź, ul. Adama Próchnika (dawn. Zawadzka 14, m. 25) oficyna parter, Gajzler 0648r

Polecam wszelkie artykuły żelazne, naczynia kuchenne, emaliowane, garnki żeliwne, narzynki, gwintowniki, wiertła, tarcze szmerglowe, blachy do placka. Wielki wybór - Niskie ceny 9483

SKŁAD ARTYKULÓW ŻELAZNYCH Witold Lewandowski BYDGOSZCZ, ULICA DŁUGA NR 25 TELEFON 17-38

„ZEFIR” Wytwórnia bielizny Bydgoszcz, Wełn. Rynek 11 - tel. 15-38 POLECAM bieliznę i odzież zawodową 9415

Młynarz i maszynista

tylko wykwalifikowane i samodzielne sily do mlyna w Nowej-wsi Wielkiej potrzebni. Zgłoszenia z podaniem referencji do Powiatowej Spółdzielni Roln.-Handl. „Samopomoc Chłopska” Bydgoszcz, Al. 1 Maja 16. 0805

NASIONA werzywna, porcjonowane luzem korzystnie hurtowo poleca ST. SZUKALSKI SKŁAD I HODOWLA NASION (525) Bydgoszcz, Dworcowa 8 - Cennik i oferty na żądanie

Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „IGŁA” odp. udziałami

w Łodzi, ul. Jaracza 12 ul. Żeromskiego 15 tel. 187-96

Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów na wszelkie wyroby wchodzące w zakres krawiectwa i czapnictwa

W pracowni przy ul. Jaracza Nr 12 wielki wybór najnowszycy modeli garniturów męskich, płaszczy damskich spodni pojedynczych oraz czapek

Ceny niskie! Wykonanie solidne!

DLA STOCZNI 9452

polecam pakuły impregnowane do uszczelnienia barek, promów itp.

Zakład Powroźniczy Bydgoszcz, ul. Dworcowa 62, tel. 32-43

Na sezon wiosenny

Ago - klej, teksy, gumę, przedzę, igły maszynowe i inne PRZYBORY SZEWSKIE

POLECA FIRMA „BE-HA”, POZNAŃ PL. WOLNOŚCI 14a, TEL. 25-11 (narożnik 3 Maja) PEJALNOŚĆ: formy i prawidełka warszawskie 01



Wanna nowosc!
CAPRIDONT
 PASTA DO ZEBOW
CAPRI
 PUDER I KREM
zadac' wszedzie!
 LAB. CHEM.-MGR. EDMUND KEMNITZ Sp.z.o.o.
 WARSZAWA - PODCHORAZYCH 4

Pasty do obuwia
 w kolorach: czarny, brąz, wiśniowy
 ciemno-brązowy oraz biały
 znane, cenione poleca: 843
Fabryka Techniczno-Chemiczna
„KREMALIN”
 Bydgoszcz, Bocianowo 25, tel. 31-63
 Zakupujemy woski wszelkiego rodzaju

POLECAMY NASZE WARSZTATY RADIOWE
 Obsługiwane przez najlepszych fachowców. Wywołujemy filmy 8-16mm
KUPUJEMY WSZELKI SPRZET RADIOWY
JUPITER
 Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 18-65

Zakład radia-roentgena i elektrotechniki medycznej
 9473
 Henryk Rudak, Bydgoszcz, Pomorska 59/7, t. 36-71
 Zakupuje wszelkie części i materiały do radia-roentgena i elektrotechniki medycznej

KREMY PUDRY
IGNIS
 NIEZAWODNE ŹRÓDŁO PIĘKNA
 Chcesz mieć smaczną święconkę, zaopatrzyć się w szynkę, wędliny i mięso, znane z pierwszorzędnej jakości po przystępnej cenie.
 w firmie **A. Chwiakowski**
 Bydgoszcz, Dworcowa 34 - tel. 1565
 9417 HURT DETAL

WEŁNĘ
 owczą, brudną lub praną w każdych ilościach kupię
K. SZYMAŃSKI i Ska
 ŁÓDŹ, Kilińskiego 25 tel. 140-28
 735

Nadnipostrne
 POLECA
 świeże, ryby słodkowodne, ryby morskie wędzone, konserwy rybne, śledzie - matiasy, 0844r
 po cenach najniższych
HURT DETAL
„BALTYSK”
 Poznań
 Kantaka 7, telefon 27-63

BYDGOSZCZ
 9453
 Modni i trwały **BUCK**
 z firany
LEOKADJA ROLEWICZ
 DŁUGA 39

Wosk pszczołowy kupuje St. Szukalski Bydgoszcz, Dworcowa 8 - (0524)

Pracownia Futer
 byłego pracownika pierwszorzędnych firm warszawskich
 Przyjmuje stalunki - przeróbki
 Najnowsze fasony - solidne wykonanie
JAN DOMAŃSKI • BYDGOSZCZ
 UL. ŚNIADECKICH 9 KUPUJE SKÓRKI FUTRZANE

Wolnę
 owczą surową
 stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową i szudelkową
 Placi najwyższe ceny 495
 Łódzka Hurtownia Artyk. Włókienniczych
 Poznań, Św. Marcina 61, tel. 35-41

FOTO APARATY-KINA
 przybory, papiery, filmy chemikalia, klisze
MOTORKI KAJAKOWE I KAJAKI
 poleca - kupuje 1033
SKŁADNICA FOTOGRAFICZNO-SPORTOWA
JAN MATRAŚ
 BYDGOSZCZ, Aleje 1 Maja 65 - Telefon 29-95

VICTORIA para guma. Najwyższej jakości klej kauczukowy w wygodnych tubach do detek rowerowych, motocykli. i sam.
 Sprzedaż hurtowa
„REKLAMA” Łódź, ul. Piotrkowska 46 - tel. 173-59

ZAWIADOMIENIA

Bar „Okocim” uprzejmie zawiadamia Sz. Gości, że od dn. 1-4. lokal będzie zamknięty z powodu remontu. Właśc. Jan Puch. (9481)

Dr med. Kazimierz Bielecki, specjalista chorób skóry i wenerycznych. Przyjmuje 4-6, Bydgoszcz, ul. Chocińska 5. (9392)

KUPNO

Wolnę owczą, surową skupuję i zamieniam. Placi najwyższe ceny. „Wolnę”, Bydgoszcz, 3-go Maja 22, telefon 3732. (9380)

Foto-Labor Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22, kupuje aparaty fotograficzne, Contaxy, Leica, Reytiny oraz sprzęt i materiały fotograficzne. Dobrze placi. (0638r)

SPRZEDAŻ

Koszule, krawaty i szale marki „Krawaty Polskie” poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów. Koszul i Szali Edward Krysiak. Łódź Piotrkowska 136. (2025r)

Paski damskie do pończoch bardzo mocne, podwójne. wykonanie pierwszorzędne. ceny hurtowe. 285 zł sztuka. Prowincja za zaliczeniem Felks Belka. Łódź, Legionów 25a, tel 111-68 (0226)

Młynek do mielenia proszku na prąd kupi Kremalin. Bydgoszcz, Bocianowo 25, telefon 31-63. (0795)

Kupuję skórki piżmowce, wydry, kuny tchórze. Skład Futer, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 14. (9467)

Anody mosiężne, niklowe i blachę ołowianą kupię. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 135/1, od 17-tej. (9469)

Opony samochodowe 17x500 - 525 - 550 kupimy „Bugat”, Bydgoszcz, Chocińska 26. (9476)

Ceraty celulozowe kupuję. Skład maszynowy i wozków, Bydgoszcz, Pomorska 21 (wejście Śniadeckich). (9477)

Skórgumy po cenach hurtowych, różne gatunki i grubości wysyłamy za zaliczeniem „Reklama” Łódź, Piotrkowska 46. Wzory na żądanie. (0522)

Krawaty dostarczam do sklepów. Przedstawiciel firmy „Vao”, żądać wzorów i cenników. Bydgoszcz, skrytka pocztowa 58. (9441)

„Victoria Z” najwyższej jakości, szybko schnący, kauczukowy klej do detek. Ceny konkurencyjne. Wytwórnia Chemiczna, Włocławek, Kościuski 13. (0685r)

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz Łódź, Nowomiejska 4. (9475)

Młynskie kamienie, maszyny, wszelkie artykuły młynskie (gaza, siatka, pasy, gurty) poleca Eugeniusz Palaszewski, Warszawa, Biuro - Poznańska 38, tel 888-87 Sprzedaż Pankiewicza 4 sklep (przy Jerozolimskich). (4426r)

Sklep papierniczy na Wybrzeżu - kilka działów - duże dostawy do biur - odstąpię Oferty tylko poważnych refleksantów IKP, Gdynia „Przyszłość”. (0695r)

Dla Fabryk i Wytwórni Cukierniczych

polecam syrop cukierkowy, esencje, barwniki, celofan, opakowania do cukierków, czekolad, staniol, bomboniere Fr. Lewandowicz, sprzedaż surowców, przyborów i maszyn cukierniczych. Inowrocław, Św. Ducha 26. tel. 1626, rok zał. 1924. (0708)

Parniki oszczędnościowe 80, 100, 120, 140-litrowe poleca Pałaszewski, Warszawa, Pankiewicza 4, sklep, tel 888-87 (4425r)

Ogrodnicy uwaga: siewniki ręczne kompletne sprzedam Denderski Bydgoszcz Dworcowa 73, sklep. (9430)

Potniki trzy rozmiary poleca: Wytwórnia „HAZET” Warszawa, Kopernika 15. (0616)

Sprzedam powózkę 6 osobową krytą skórą, stan bardzo dobry. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (9466)

Pokój damski, biały, szafa, łóżko, toaletka stolik taborecik sprzedam. Bydgoszcz Jagiellońska 21 w podwórzu. (8029)

20 morgów ziemi, nadającej się na place budowlane lub rolnictwo sprzedam. Bydgoszcz, Fordońska 38, Weber. (9472)

Warzywo, buraczki, marchew, seler, pietruszka, por, większą ilość sprzedam. Bydgoszcz, Fordońska 38, Weber. (9471)

RÓŻNE

Sięci usuwa krem „Cam” Do nabycia we wszystkich drogeriach (5095r)

Fotografie nagrobkowe (na porcelanie) wykonuje „Foto Sztuka” Bytom. (PAP) (0771)

Filatelistom cenniki wysyła Dom Filatelistyczny, Witkowski, Poznań, Św. Marcina 18. (0663r)

Poszukuje się doskonałego fachowca z propozycjami do wytwarzania jakiegokolwiek artykułu, gdzie surowiec miałby zapewnienie. Ubikacje fabryczne i odpowiednia gotówka jest do dyspozycji. Zgłoszenia pod „Fachowiec” do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP - Bydgoszcz, Al. 1 Maja 27. (0754r)

Domy - wille - place - gospodarstwa poleca - poszukuje dalszych zleceń „Cepos” Bydgoszcz, Dworcowa 9 (0694r)

Uwaga! Uwaga! Naprawiam wszelkiego rodzaju zegary wieżowe. Oferty kierować Bydgoszcz, Ks. Skorupki 40/8. (9390)

Piegi, złote plamy, opalenizna, usuwa Axela Krem Do nabycia w drogeriach. (0373)

Stemple kauczukowe wykonuje „EL-CHA-FILM” Warszawa, Jerozolimskie 27 Prowinieje informujemy listownie (2903r)

Sklep białowarto-galanteryjny, pierwszorzędny i dobrze prosperujący w Szczecinku z powodu rozwiązania spółki do odstąpienia. Poważne zgłoszenia pod nr „9482” do IKP, Bydgoszcz. (9482)

Fotografie nagrobkowe (porcelanowe) wykonuje „EL-CHA-FILM”, Warszawa, Jerozolimskie 27 Prowinieje informujemy listownie (2902r)

PRACA

Buchalterów zatrudni natychmiast Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemiaskich Bydgoszcz Jagiellońska 2 Podania życiorysem osobiście lub pocztą. Wynagrodzenie dobre. (0755r)

Poszukujemy od 1-4. 47 r. na Zespół Chrośnino, pow Biłogard, stacja kolejowa i poczta Świdwin: 4 kowali, 4 kołodziej, 2 karbowych, 2 szwajcarów, 1 owczarza, 15 fernali - wszystkich z posiłkami (0695r)

Mistrz młynarski - nadmłynarz obeznany z przemiałem wszelkich zbóż, ryflowaniem walcy, z długoletnią praktyką zawodową, znajomością księgowości handlowej, poszukuje odpowiedniej posady na kierownicze stanowisko. Zgłoszenia „PAR” Poznań, Ratajecka 7, pod „3,845”. (0668r)

Modelarza lub stolarza przyjmie natychmiast Fabryka Motorów i Maszyn pod Zarząd Państwowym, Bydgoszcz, Naokielska 129/131, Telefon 12-75. (9436)

Potrzebny ogrodnik-kwiaciarczy od zaraz. Zgłoszenia: Łódź-Ruda Pabianicka, Franciszka 2, Ogrodnictwo. (0673)

Rutynowany(a) urzędnik(czka) do działu plac potrzebny(a), siła samodzielną. Oferty do IKP Bydgoszcz, pod „9421” (9421)

Mechanik motorowy, absolwent szkoły, specjalista na motory ropne zmienia posadę. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do IKP Bydgoszcz, pod „ABZ”. (9408)

Majster przedziałniczy na odpadkowe wełny i wigonij z kilkudziesięcioletnią praktyką poszukuje posady na wyjazd. Oferty Łódź IKP pod „Przedziałnic”. (0734)

Potrzebna od zaraz kucharka i bufetowa do Restauracji - Stołówki OKZZ. (Strzelnicza), Bydgoszcz. (9464)

Pomoc domowa, przychodnia potrzebna. Bydgoszcz, Chrobrego 12 m. 3. (9468)

Młynarz z kilkuletnią praktyką poszukuje dzierżawy młyn na wodnego lub posady, jako kierownik. Oferty IKP, Bydgoszcz „75B”. (0758r)

ZAMIANY

Zakład z mieszkaniem w Sopocie zamienię na sklep w Warszawie. Oferty Filia „Dziennika Bałtyckiego”, Gdańsk-Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47-B pod „Foto”. (0720)

Zamienię 4 pokoje z kuchnią, ogródkiem - Sopot nad morzem na 2 pokoje kuchnią (możliwie ogródek) w Bydgoszczy. Oferty Sopot, Plac Rybaków 21 (0732)

Sklep z mieszkaniem w centrum Gdyni zamienię na sklep w Warszawie. Oferty Filia „Dziennika Bałtyckiego” - Gdańsk-Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47-B pod „Fotograficzny”. (0721)

POKOJE

Poszukuję pokoju umeblowanego z używalnością kuchni, łazienki. Oferty IKP Bydgoszcz „Inżynier”. (9416)

MATRYMONIALNE

Panna lat 33, posiadająca własne mieszkanie pozna rzemieślnika lub szoferka na rodzice do lat 40. Cel matrymonialny. IKP Łódź, Piotrkowska 66 pod „Serce”. (0737)

Wdowa lat 52, pozna pana. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz „9458”. (9458)

Wdowa lat 45, posiadająca własny interes, z braku znajomości pozna pana. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz „9457”. (9457)

Naczelnik, lat 37, zaślubi panią, lat 30, wykształconą, wysoką z posagiem. Oferty pod „Naczelnik” Warszawa, Targowa 67, Agentura. (0812)

Humor zagraniczny



Chętnie przyjmę pana na posadę, ale czy zna pan podwójną buchalterię?
 - Proszę pana, na mojej ostatniej posadzie prowadziłem potrójną nawet. Jedną dla szefa, drugą dla Urzędu Skarbowego, a trzecią dla siebie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 26
 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 2429
 Za niedorogę pisma spowodowaną wyższą siłą nie odpowiadamy. Reklamistów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
 PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJE
 DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODREBNE WYDANIA „IKP”
 DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
 BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 TELEFON 18-99

OGŁOSZENIA. Drobne po 10 zł za słowo „oszukiwanie rodzici” 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów
 U ogłoszenia miesięcznego. W cenie 60 zł. Za reklamę 14 zł. Urzędowa, przelazgi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziela święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.